

Konrad Konkol

Organy bezpieczeństwa wobec niższego seminarium duchownego w Słupsku

Słupskie Studia Historyczne 20, 209-238

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KONRAD KONKOL

AP SŁUPSK

ORGANY BEZPIECZEŃSTWA WOBEC NIŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO W SŁUPSKU

Po zakończeniu II wojny światowej Pomorze Zachodnie wraz ze Szczecinem znalazło się w obrębie administracji apostolskiej kamińskiej, lubuskiej oraz prałatury pilskiej ze stolicą w Gorzowie Wielkopolskim, zajmując 1/7 powierzchni ówczesnej Polski¹. Misję tworzenia struktur Administracji Apostolskiej otrzymał z rąk prymasa Augusta Hlonda ks. Edmund Nowicki, którego ingres nastąpił 28 X 1945 r. Tym samym stanął przed zadaniem utworzenia parafii i dekanatów na obszarach w dużej mierze pozbawionych kapłanów². Problem ten nie dotyczył tylko Pomorza Zachodniego, ale i reszty kraju, gdzie w wyniku wojny śmierć poniosło około trzech tysięcy duchownych polskich, co stanowiło 20% wszystkich rzymskokatolickich księży i środowisk zakonnych Drugiej Rzeczypospolitej.

W tej sytuacji priorytetem gorzowskiego administratora apostolskiego było jak najszybsze powołanie do życia kształcących przyszłych księży placówek oświatowych w postaci niższych seminariów duchownych³. Większość ich absolwentów

¹ „Pomorze Zachodnie obejmowało w czerwcu 1945 r. 30 096 km² i stanowiło jeden okręg (od 1946 r.) województwo szczecińskie. W 1950 r. z województwa szczecińskiego wydzielono nową jednostkę administracyjną – województwo koszalińskie”. K. Kozłowski, *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim 1945-1955*, Warszawa-Szczecin 2000, s. 7.

² „Najważniejszym problemem w życiu Kościoła pomorskiego był brak kapłanów”. *Droga Polski i Kościoła na Pomorze Zachodnie od X wieku do 1995 r.*, Szczecin 1995, s. 63.

³ Powszechnie, bez względu na zapisy prawne, przez cały okres istnienia niższe seminaria duchowne określane były skrótem NSD. Funkcjonariusze organów bezpieczeństwa oraz urzędnicy państwowi stosowali ponadto własne akronimy, jak choćby MDS – Małe Diecezjalne Seminarium Duchowne. W świetle zarządzeń władzy duchownej, na podstawie dekretu z 1 I 1953 r. nastąpiła reorganizacja seminariów duchownych ordynariatu gorzowskiego, gdzie dotychczasowe niższe seminaria duchowne zmieniły nazwę na diecezjalne seminaria duchowne. W przypadku Słupska było to Diecezjalne Seminarium Duchowne – Wydział Wstępny w Słupsku. „Zmiana nazwy wynikała z przyczyn zachowawczych, bowiem władze państwowe dążyły do podporządkowania i następnie do likwidacji małych seminariów duchownych”. R.R. Kufel, *Internat Biskupi i Małe Seminarium Duchowne we Wschowie (1946-1956)*, Zielona Góra 2012, s. 38.

kontynuowała po zdanej maturze naukę w wyższych seminariach duchownych, oczekując święceń kapłańskich. Jako pierwsze rozpoczęło działalność NSD w Gorzowie Wielkopolskim (4 VI 1946 r.), następnie Konwikt Biskupi we Wschowie dla młodzieży gimnazjalnej (wrzesień 1946 r.), funkcjonujący od 1948 r. jako NSD. Z kolei słupskie seminarium powołano 1 VII 1947 roku⁴.

Siedziba nowo powstałego słupskiego NSD znajdowała się przy ulicy Szymanowskiego 5⁵. Budynek wymagał gruntownego remontu, ale i tak prezentował się okazale. Z pięćdziesięcioma jeden pomieszczeniami, w tym siedmioma dużymi salami⁶ stanowił dogodne miejsce do nauczania oraz osiągnięcia wcześniej zamierzonych celów w postaci dostarczenia kandydatów do wyższego seminarium. Jak twierdzi Tadeusz Ceynowa: „[...] w latach 1950-1960 na około 200 absolwentów szkoły, 90% podjęło dalszą naukę filozoficzno-teologiczną w Gorzowie”⁷.

W opinii absolwentów dobra atmosfera oraz wysoki poziom kształcenia nie byłoby możliwe bez odpowiedniej kadry pedagogicznej⁸. Za jej dobór bezpośrednio odpowiadali kolejni dyrektorzy seminarium. Wychowanie w duchu katolickim wiązało się z maksymalnym ograniczeniem wpływów marksistowskich, powszechnie występujących w szkołach publicznych, dlatego skrupulatnie dobierano nauczycieli oraz uczniów, budząc tym samym niepokój władz lokalnych. Stąd od początku funkcjonowania seminarium Urząd Bezpieczeństwa, a następnie Służba Bezpieczeństwa inwigilowały pracowników i uczniów przy ul. Szymanowskiego 5. Czyniły to „[...]za pośrednictwem innych instytucji strzegących ustroju: milicji, prokuratury czy cenzury. Jednak instytucją, której SB bezpośrednio wydawała bieżące polecenia, był Urząd do Spraw Wyznań. Urzędnicy »wyznaniowi« tak naprawdę byli na usługach SB”⁹.

Funkcjonariusze organów bezpieczeństwa zwracali szczególną uwagę na księży sprawujących funkcję dyrektora seminarium. Pierwszym z nich był ks. Zygmunt

⁴ Tematyka NSD w Słupsku poruszana była w pewnych publikacjach, spośród których można wymienić następujące: *Droga Polski i Kościoła...*; A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe w Polsce w latach 1944-1980*, Lublin 2004; Z. Machura, *Cztery słupskie lata. Opowieść o pracy duszpasterskiej Ks. Jana Ziei w parafiach na terenie Ziemi Słupskiej w latach 1945-1949*, Słupsk 2006; G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945-1972*, Szczecin 2007; A.F. Cybula, *Ksiądz w Belwederze. Okruchy wspomnień ks. kapelana prezydenta*, t. 1: *Lata 1940-1991*, Gdańsk 2008; T. Ceynowa, *Przygotowania do likwidacji Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku*, [w:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945-1989*, red. T. Ceynowa i P. Knap, Szczecin 2010; R.R. Kufel, *Internat Biskupi...*

⁵ J. Dąbrowa, *Polak narodowi służy. Rozmowa z ks. Janem Giriatowiczem, laureatem nagrody imienia ks. dra Bolesława Domańskiego*, „Głos Pomorza” 1993, nr 270, s. 5.

⁶ Por. Archiwum Państwowe w Koszalinie (dalej: APK), Wydział do Spraw Wyznań, Szkolnictwo Duchowne – Małe Seminarium Duchowne w Słupsku, ul. Szymanowskiego 5 (1953-1963), W1/65, k. 100.

⁷ T. Ceynowa, *Przygotowania do likwidacji...*, s. 149.

⁸ Archiwum własne autora, Rozmowa z byłymi alumnami NSD: ks. Janem Giriatowiczem (20 XI 2012 r.) i Maciejem Roślickim (16 VIII 2013 r.).

⁹ R. Graczyk, *Tropem SB. Jak czytać teczek*, Kraków 2007, s. 87.

Szelązek¹⁰, pełniący obowiązki od 10 IX 1947 r. do 15 III 1952 r. W opinii alumnów była to postać o szerokich horyzontach intelektualnych, która od podstaw tworzyła wraz z ks. dziekanem Karolem Chmielewskim NSD w Słupsku. Już w notatce kosałańskiej Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej z 21 I 1950 r. kategorycznie sklasyfikowano ks. Z. Szelązka jako „stanowiącego element zdecydowanie wrogi”¹¹. Nie pozwalał on przedstawicielom władz ingerować w wewnętrzny rytm działalności seminarium i zakłócać go. Sporządził także regulamin, przewidujący surowe zasady funkcjonowania placówki. Tym samym seminarium stało się tworem hermetycznym, do którego dostęp, a tym bardziej jego inwigilacja były znacznie utrudnione¹². Nawet gdy ks. Szelązek ustąpił z funkcji dyrektora NSD, aby objąć stanowisko Rady Administracji Apostolskiej w Gorzowie Wielkopolskim, UB notorycznie kontrolował jego poczynania. Między innymi w tym celu zwerbowano w marcu 1953 r. informatora „Homo”¹³, którego „szantażowano za wydawanie fałszywych dokumentów”¹⁴. Zmuszony do współpracy rozpracowywał kurię gorzowską, jak również ks. Zygmunta Szelązka, z którym systematycznie utrzymywał kontakty¹⁵. Nie inaczej było w przypadku informatora „S”, zwerbowanego w listopadzie 1953 r., który jednak „odmówił podpisania zobowiązania o współpracy nadmieniając, że można do niego zawsze przyjechać i gdy on będzie tylko coś wiedział, zawsze przekaze nam uzyskane wiadomości”¹⁶.

Z kolei wobec wspomnianego ks. dziekana K. Chmielewskiego SB dopiero w 1957 r. zaprzestała prowadzenia sprawy ewidencyjno-obszaryjnej¹⁷. Powodem

¹⁰ „Urodził się 16.04.1905 r. w miejscowości Płoskirow. Uczęszczał do gimnazjum w Tarnopolu. Studiował teologię we Lwowie i prawo kanoniczne na Gregorianum w Rzymie. Świecenia kapłańskie otrzymał 30.10.1932 r. we Lwowie. Był proboszczem w Słowicze koło Złoczowa. W latach 1946-1947 obsługiwał parafię Tychowo w administracji gorzowskiej”. R.R. Kufel, *Internat Biskupi...*, s. 15.

¹¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie, (dalej: AIPN Sz) 00103/152/23, Kler, Koszalin i powiaty 1950-1973, Notatka służbowa z dn. 21 I 1950 r., k. 3-6.

¹² Przykładem mogą być tutaj *Wyjątki z regulaminu NSD*, gdzie między innymi można przeczytać, iż „[...] alumn jest zawsze posłuszny swoim przełożonym i profesorom [...], dzwonek to głos przełożonych, a tym samym Boga [...]. Listy jakie otrzymujecie lub wysyłacie muszą być przedłożone przełożonemu, który, jeśli chce może je przeglądać”. Archiwum Diecezjalne w Zielonej Górze (dalej: ADZG), Akta Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku (1946-1961), Regulaminy, ustawy, statuty, zakres kompetencji, sygn. 16, k. nlb.

¹³ „Ksiądz zwerbowany 23 III 1953 r. [...] Jako proboszcz parafii chętnie udziela ogólnych wiadomości, przekazuje posiadane zarządzenia kurialne lub ogólne wiadomości dot. poszczególnych księży i działalności klerykalnej. Do współpracy jest chętny jednak z uwagi na jego stan zdrowia, podeszły wiek nie jest należycie wykorzystany”. AIPN Sz, 00103/241/17, Kler, Słupsk 1959-1963, Plan pracy operacyjnej w mieście i pow. słupskim z dn. 10 IV 1961, k. 49.

¹⁴ AIPN Sz, 00103/152/24, Kler, Koszalin 1953, Sprawozdanie podporucznika W. Lipińskiego z marca 1953 r., k. 23-24.

¹⁵ Tamże, k. 18-22.

¹⁶ AIPN Sz, 00103/152/24, Kler, Koszalin..., Raport za listopad 1953 r., k. 110.

¹⁷ „Jedną z form pracy operacyjnej w latach 50., prowadzoną w celu systematycznego kontrolowania zachowań i działalności osób, które zdaniem funkcjonariuszy SB, mogły w określonych warunkach podjąć działania antysystemowe, by z wyprzedzeniem wykryć ich ewentualne zamie-

tego był brak materiałów oraz podeszły wiek proboszcza parafii Najświętszej Marii Panny w Słupsku¹⁸. Mimo to porucznik Stefan Uściłowski¹⁹ oraz porucznik Jan Litwiniuk podkreślali aktywność bliskiego współpracownika seminarium, dzięki któremu władze miejskie przeznaczyły budynek przy ul. Szymanowskiego 5 pod szkołę: „Skupił wokół siebie księży, będących w naszym operacyjnym zainteresowaniu. Jest on nadgorliwy w wykonywaniu poleceń kurii, co uwidoczniło się w organizowaniu pielgrzymek na Jasną Górę oraz zamkniętych rekolekcji dla inteligencji słupskiej”²⁰. Ponadto sugerowano, iż należałoby w miarę możliwości, choć bez większych nadziei, spróbować wykorzystać dwie osoby z jego środowiska jako kontakt poufny²¹.

Drugim dyrektorem seminarium słupskiego, najdłużej sprawującym obowiązki, był ks. Józef Ferensowicz²² (15 III 1952 – 23 I 1959). Konsekwentnie kontynuował działania swojego poprzednika, utrudniając ingerowanie władz lokalnych i organów bezpieczeństwa w wewnętrzne sprawy placówki. Zresztą już jako prefekt NSD w okresie od 1 VII 1947 r. do 23 I 1959 r. stanowił w opinii funkcjonariuszy UB/SB „element zdecydowanie wrogi”²³. Zdaniem alumnów pasjonat literatury, który wprowadził ciesząc się powodzeniem tzw. wiązanki religijne. Wieczorami, jak wspomina Jan Giriatiowicz – były uczeń słupskiego seminarium – „[...] przypominał literaturę, historie przedwojenne, świętych, swoje przeżycia”²⁴. Niewątpliwie był autorytetem

zenia”. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970-1989)*, Kraków 2007, s. 346.

¹⁸ Kpt. Antoni Cebula (Inspektor WUBP w Koszalinie) w raporcie o przeglądzie spraw w wydziale VI WUdsBP w Koszalinie (Koszalin, 16 III 1955 r.) postulował, aby ks. Chmielewskiego „wziąć pod obserwację” z racji „kilku wrogich wystąpień, lecz braku konkretnych materiałów”. Jednak pomimo upływu dwóch lat nie udało się organom zgromadzić zadowalających informacji. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej: AIPN Gd), 0019/152/35, Raport kapitana A. Cebuli dotyczący pracy Wydziału VI Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa w Koszalinie z dn. 16 III 1955 r., k. 49.

¹⁹ Zob. *Twarze koszalińskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa województwa koszalińskiego. Informator personalny*, Szczecin 2008, s. 156.

²⁰ AIPN Sz, 00103/152/28, Kler, Słupsk 1949-1960, Analiza kleru katolickiego i zakonnego w powiecie słupskim z dn. 25 VII 1958 r., k. 27.

²¹ „Jedna z kategorii osobowych źródeł informacji funkcjonująca w latach 1955-1960. Osoba lojalna wobec PRL i stopniowo pozyskiwana do współpracy, dostarczająca już informacji lub wykonująca zadania, ale będąca jeszcze przed formalnym werbunkiem, świadoma kontaktów z funkcjonariuszami UB/SB”. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki...*, s. 334.

²² Syn Karola, ur. 5 III 1915 r. we wsi Zazule w powiecie tarnopolskim. W latach 1934-1939 studiował na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie w tamtejszej katedrze 18 VI 1939 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Przez kolejnych siedem lat sprawował posługę jako wikariusz w Stanisławowie oraz w 1947 r. w Witnicy. Z dniem 1 VII 1947 r. został prefektem w seminarium słupskim. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Urząd do Spraw Wyznań w Warszawie (1950-1990), Dane personalne i charakterystyki księży woj. koszalińskie [A-Z], 1950-56, 84/93, k. 14.

²³ AIPN Sz, 00103/152/23, Koszalin i powiaty 1950-1973, Notatka służbowa z dn. 21 I 1950 r., k. 3-6.

²⁴ Archiwum prywatne autora, Rozmowa z ks. J. Giriatiowiczem.

dla chłopców, którym sporadycznie sprawiał niespodzianki, zabierając znienacka na przechadzki do księgarni. W ramach warsztatów co jakiś czas „[...] zapraszał przyjezdnych księży: Kusiaka, Skałbę w celu kilku słów do kleryków”²⁵. W związku z tym ks. J. Ferensowiczem interesowali się urzędnicy koszalińskiego Referatu do Spraw Wyznań (RdSW), którzy w piśmie do warszawskiego UdSW z 24 III 1953 r. tak oto charakteryzowali wykładowcę religii, filozofii oraz biologii: „Ustosunkowany wrogo, społecznie i politycznie w ogóle się nie udziela. Stosunek do ZSRR wrogi [...]. Kontaktuje się z księżmi wrogo ustosunkowanymi. Wszelkie polecenia władz wykonuje niechętnie. Ślepo realizuje wszelkie zarządzenia zwierzchnich władz duchownych”²⁶. W tym samym liście sugerowano nawet, iż dyrektor nadużywa alkoholu i nie cieszy się powszechną sympatią lokalnego społeczeństwa. Z kolei w sporządzonej rok później, utrzymanej w tym samym tonie charakterystyce, można między innymi przeczytać (23 VIII 1954 r.): „Jest inteligentny i sprytny, wychowuje młodzież w duchu klerykalnym, jest bardzo ostrożny w wypowiedziach, podległy sobie aparat wychowuje w duchu mentalności przedwojennej, ma wpływ na wykładowców swoich [...]. Niejednokrotnie nie powiadamia tamt. referatu wyznań o jakichkolwiek zmianach personelu [...]. Pomaga gorliwie we wszystkich akcjach kościelnych słupskim parafiom [...]. Należy go zaliczyć do kleru wrogiemu obecnej rzeczywistości”²⁷.

Następca ks. Z. Szelażka także wzbudzał niepokój u funkcjonariuszy UB, którzy 30 X 1953 r. zwerbowali do współpracy ks. S.H. z powiatu słupskiego. Otrzymał on pseudonim „Literat” i zobowiązany został „do rozpracowania wrogich księży z dekanatu słupskiego, a szczególnie [...] ks. Ferensowicza – rektora Seminarium Duchownego”²⁸. Jednak wobec płynących negatywnych ocen kapłana zaskakiwać może analiza sporządzona przez porucznika J. Litwiniuka z 23 VII 1960 r., podsumowująca działalność dyrektora w Słupsku: „Przez okres pobytu [...] nie stwierdzono, by wrogo występował, starał się zawsze być w porządku do swych przełożonych jak i władz administracyjnych”²⁹. Jak wynika z opisu, ksiądz umiejętnym zachowaniem potrafił dla dobra seminarium osiągnąć porozumienie z przedstawicielami władz lokalnych.

W dniu 1 IX 1958 r. ks. J. Ferensowicz w ramach urlopu wyjechał do Kanady, gdzie mieszkała jego siostra Janina, skąd wrócił dopiero 6 II 1959 r. i objął stanowisko wizytatora katechizacji przy kurii gorzowskiej. W seminarium był to okres przejściowy, podczas którego funkcję dyrektora krótkotrwale pełnili księża: Franciszek Skałba³⁰ (1 IX 1958 – 23 I 1959) oraz Alfred Osipowicz³¹ (23 I 1959 – 1 VII

²⁵ Tamże.

²⁶ APK, Wydział do Spraw Wyznań, Szkolnictwo duchowne..., W1/65, k. 11.

²⁷ Tamże, k. 58.

²⁸ AIPN Sz, 00103/152/24, Kler, Koszalin..., Raport za listopad 1953 r., k. 116-117.

²⁹ AIPN Sz, 00103/241/16, Kler, Słupsk 1956-1963, Analiza sytuacyjna z dn. 25 VII 1958 r., k. 14.

³⁰ „S. Ludwika ur. 3.07.1927. Do Seminarium przybył dnia 2 IX 1955 r. ze Szczecinka [...]. Był na stanowisku prokuratora, skąd wymeldował się dnia 4 II 1959 r. do Połczyn Zdroju”. AIPN Sz, 00103/241/20, Kler, Słupsk 1955-1962, Kontrwywiadowcza charakterystyka NSD w Słupsku z dn. 11 IV 1959, k. 5.

³¹ „S. Pawła ur. 30.08.1925. Do Seminarium przybył w roku 1958, gdzie był na stanowisku dyrektora [...]. Ze Słupska wymeldował się w sierpniu 1959 r. do miejscowości Pyrzyce woj. szczecińskie”. Tamże.

1959). Ich działalność ograniczała się tylko do wypełniania obowiązków wynikających z piastowanej funkcji. Dopiero ks. Wiktor Panecki, ostatni z dyrektorów NSD, okazał się następcą ks. J. Ferensowicza w pełnym wymiarze. Działo się to jednak już w najbardziej burzliwym okresie działalności słupskiego seminarium.

U schyłku lat 50. widoczna była nasilająca się polityka antykościelna władz. Rzeczowy dialog, toczący się przez kilkanaście miesięcy po wydarzeniach Października 1956 r., zastąpiła napastliwa retoryka Władysława Gomułki, próbująca podważyć autorytet Kościoła rzymskokatolickiego. W takich okolicznościach ks. W. Panecki³² – były harcerz i kapelan Armii Krajowej, członek Ruchu Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”, który w czasie wojny przyjął nazwisko Haas – został dyrektorem seminarium. W obliczu nasilających się represji dążył do jeszcze większej konsolidacji alumnów oraz grona pedagogicznego³³. Od razu zwróciło to uwagę SB, czego dowodem jest fragment sprawozdania za IV kwartał 1959 r. porucznika J. Litwiniuka: „Wraz z przybyciem do Seminarium wprowadził rygorystyczną dyscyplinę, co spowodowało natychmiastowe opuszczenie placówki przez 7 alumnów”³⁴. Przytoczoną opinię potwierdzili major Igor Burdziej i kapitan Władysław Żurek³⁵ w planie zabezpieczenia zamknięcia NSD z 8 VII 1960 r.: „Ograniczył swobodę osobistą alumnów: ograniczył do minimum wyjście do miasta, zabronił czytania prasy, dokonuje ścisłej kontroli korespondencji alumnów [...]. Wykazał się fanatykiem ślepo wykonującym wszelkie polecenia hierarchii kościelnej”³⁶.

Postawa ks. W. Paneckiego nie przysporzyła mu sympatii ze strony uczniów, za to miał w większości lojalnych nauczycieli – „wspaniały zespół kierowniczy, złożony z ludzi o szerokich horyzontach”³⁷, gdzie obok ks. Eгона Prądzyńskiego – prefekta i prokuratora NSD – oraz ojca duchownego ks. Stanisława Kusiaka, na uwagę zasługują choćby: Jadwiga Szydłowska (język rosyjski) i Aleksandra Trzeciak (fizyka). Wśród grona pedagogicznego SB miała informatora „Zbyszko”, który bez mała przyczynił się do upadku seminarium³⁸. W jednym z donosów tak oto scharaktery-

³² „Urodził się w 1915 roku w Przemyślu. Nie znał swojego ojca, który poległ na froncie I wojny światowej. Szkołę powszechną i średnią ukończył w rodzinnym mieście, studiował na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, naukę ukończył w 1939 r., w tym też roku przyjął święcenia kapłańskie. Ukończył także prawo w ATK w Warszawie, doskonale znał grekę i łacinę. Tuż przed wojną został wikariuszem parafii w Lubaczowie”. Warto zaznaczyć, że nazwisko Panecki również nie było jego, lecz zostało przejęte od ojczyma. S. Matusiak, *Szedł przez życie pomagając innym*, „Dziennik Bałtycki” 2001, nr 23, s. 17.

³³ Na przełomie lat 50. i 60. „[...] w Kościele polskim panowało wielkie poruszenie z powodu zagrożenia seminariów”. A. Micewski, *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982, s. 265.

³⁴ AIPN Sz, 00103/152/28, Kler, Słupsk..., Sprawozdanie za IV kwartał 1959 r. z dn. 30 XII 1959 r., k. 162.

³⁵ Zob. *Twarze koszalińskiej...*, s. 65 i 171-172.

³⁶ AIPN Sz, 00103/241/20, Kler, Słupsk..., Plan zabezpieczenia zamknięcia NSD z dn. 8 VII 1960, k. 35.

³⁷ *Polityka władz...*, s. 149.

³⁸ Zwerbowani wykładowcy „[...] dostarczali wiadomości z bardzo hermetycznego środowiska, jakim było każde seminarium duchowne [...]. Można się było posłużyć nimi do przeprowadza-

zował ks. W. Paneckiego: „Typ fanatyka religijnego, który nie potrafi utrzymać autorytetu wśród alumnów [...]. Jest zdecydowanym przeciwnikiem wychowania świeckiego. Krytykuje złośliwie wszelkie zarządzenia PRL”³⁹. W podobnym tonie wypowiadał się alumn J.B. (czerwiec 1960 r.): „Nie wolno się skarżyć na żadne niedociągnięcia Kierownictwa Seminarium [...], w święta i dni powszednie zajęcia trwają od godz. 5.45-22.00 [...], zabronione jest granie w Toto-lotka [...], ograniczono wyjście do miasta prawie do minimum”⁴⁰.

Jak twierdzi Filip Musiał: „W SB nie znano takiej kategorii, jak informacja nieprzydatna. Co najwyżej mogła ona nie być aktualnie użyteczna operacyjnie”⁴¹, o czym świadczy uzyskanie wiadomości nawet od Ludwiki Sawickiej z Bytowa. Funkcjonariusze dobrze wiedzieli, że była kucharka NSD nie skąpi w celach towarzyskich opowieści o pracownikach seminarium, szczególnie zjadliwie komentując postępowanie dyrektora, wobec którego prowadzono sprawę ewidencyjno-obszerną o kryptonimie „Konspirator”⁴². Jej zdaniem „[...] z chwilą przyjścia [...] ks. Paneckiego, atmosfera w seminarium stała się nie do zniesienia. Wprowadzono silną dyscyplinę”⁴³. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać, gdyż „[...] w 1960 roku w MDSD przebywało 72 alumnów [...] w ciągu roku szkolnego z różnych przyczyn opuściło seminarium 28”⁴⁴.

Mimo zarzutów stawianych przez władze wobec placówki przy ul. Szymanowskiego 5, nie można większości pracowników odmówić bardzo dobrej oceny i zaangażowania w jej działalność. Obok dyrektorów, prefektów, prokuratorów, ojców duchownych byli to świeccy nauczyciele, inwigilowani z powodu zatrudnienia w „nieodpowiedniej” szkole. Organy bezpieczeństwa wnikliwie badały ich życie osobiste, relacje z księżmi i siostrami zakonnymi, a przede wszystkim próbowały zdobyć tzw. informacje kompromitujące. Chodziło między innymi o zdrady małżeńskie, libacje alkoholowe, korupcję, czyli czynności dające podstawę do skompromitowania sprawcy lub do szantażu. W tym celu współpracowano z Referatem, a następnie Wydziałem do Spraw Wyznań w Koszalinie. Ten, najczęściej drogą poufną, uzyskiwał informacje wykorzystywane przez UB/SB lub przedstawiciele władz administracyjnych⁴⁵. Przykładem może być pismo adresowane przez RdSW koszalińskiego

nia różnego rodzaju akcji dezinformacyjnych, zmierzających do skompromitowania w oczach władz kościelnych poszczególnych profesorów lub studentów teologii, niewygodnych z punktu widzenia władz komunistycznych”. T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki na przykładzie archidiecezji krakowskiej*, Kraków 2007, s. 375.

³⁹ AIPN Sz, 00103/241/20, Kler, Słupsk..., Informacje uzyskane od alumnów z dn. 26 VI 1960, k. 59.

⁴⁰ Tamże, k. 57.

⁴¹ F. Musiał, *Podręcznik bezpieki...*, s. 58.

⁴² Por. AIPN Sz, 00103/241/16, Kler, Słupsk..., Kontrwywiadowcza charakterystyka kleru za 1959 r. z dn. 26 III 1960, k. 197.

⁴³ AIPN Sz, 00103/241/20, Kler, Słupsk..., Informacje uzyskane od alumnów z dn. 26 VI 1960 r., k. 59.

⁴⁴ Tamże, Plan zabezpieczenia zamknięcia NSD z dn. 8 VII 1960, k. 34.

⁴⁵ „Urząd do Spraw Wyznań i jego terenowe agendy w postaci Wydziałów do Spraw Wyznań Rad Narodowych prowadził wobec Kościoła oraz świeckich katolików politykę paralelną w stosunku do polityki SB i ściśle z tamtą zorkiestrowaną. Nie ulega wątpliwości, że UdSW wykonywał

PWRN do warszawskiego UdSW (24 III 1953 r.), w którym scharakteryzowano 9 wykładowców NSD. Nauczycielowi geografii ks. Janowi Lisowi zarzucano, że „[...] do obecnej rzeczywistości jest ustosunkowany obojętnie [...] jest aktywnym klerikiem wśród młodzieży [...] do księży patriotów⁴⁶ jest nastawiony negatywnie, otaczając się jedynie elementem wybitnie klerykałnym”⁴⁷. Tymczasem s. Irenę Szczepańską⁴⁸, „[...] ordynarnie występującą w stosunku do kierownictwa referatu wyznań przy obecności dyrektora seminarium i alumnów oraz na widok Przewodniczącego MRN w Słupsku [...] przechodzącą na drugą stronę ulicy i plującą”⁴⁹, zaliczono w poczet jawnych wrogów PRL.

Z kolei kilka miesięcy później filolog Janinę Pilarską⁵⁰ zaczęto oceniać, wbrew wcześniejszym analizom, jako potencjalne zagrożenie, gdyż „[...] należy przypuszczać, że [...] jest donosicielem różnych wiadomości dla wrogiego kleru oraz zaufanym obserwatorem życia politycznego i gospodarczego”⁵¹. Informacje uzyskiwano dzięki codziennej obserwacji oraz na podstawie relacji usuwanych alumnów. Sfrustrowani chłopcy stanowili łatwe i zarazem cenne źródło wiedzy o NSD, czego dowodem jest postępowanie Romualda Proniuka. Został zmuszony do opuszczenia seminarium z powodu, między innymi, przynależności do Związku Młodzieży Polskiej, po czym 16 III 1954 r. przybył z ojcem do słupskiego RdSW. Wskazał na

dyrektywy SB”. R. Graczyk, *Cena przetrwania? SB wobec Tygodnika Powszedniego*, Warszawa 2011, s. 90.

⁴⁶ „Powstali z inspiracji władz komunistycznych i współpracowali z reżimem. Komuniści wykorzystywali tzw. ruch księży patriotów, z jednej strony, do skonfliktowania duchowieństwa katolickiego, a z drugiej, do afirmacji nowego ustroju”. *Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektor Departamentu V MBP dotyczące działań przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945-1953*, red. A. Dziurok, J. Marecki, F. Musiał, Kraków-Katowice 2012, s. 361.

⁴⁷ APK, Wydział do Spraw Wyznań, Szkolnictwo duchowne..., Pismo RdSW przy PWRN w Koszalinie do UdSW w Warszawie z dn. 24 III 1953 r., k. 13.

⁴⁸ Nauczycielka matematyki, chemii i biologii, pracująca w seminarium w latach 1948-1959. Nieugięta względem władz, całkowicie podporządkowana ks. dyrektorowi J. Ferensowiczowi. Zdąrzyła się, że podczas zajęć opowiadała o rzeczywistych wydarzeniach powstania warszawskiego, którego była naocznym świadkiem. Obok obowiązków edukacyjnych, w latach 1953-1959 pełniła funkcję kierownika słupskiego Domu Zakonnego Sióstr Urszulanek. U schyłku jej kadencji ks. dyrektor Skalba bezskutecznie drogą korespondencyjną (12 IX 1958 r.) prosił bpa Plutę, aby ten wpłynął na prymasa Wyszyńskiego o przedłużenie pobytu siostry w Słupsku, gdyż „[...] tylko ona nadaje się na zajęcie stanowiska kierownika naukowego [...]”. Pracuje w tut. zakładzie od 10 lat i w przeciągu tego okresu położyła wielkie zasługi tak w dziedzinie wychowawczej, jak i naukowej. Odejście Siostry [...] ze Słupska, byłoby wielką utratą dla tut. Seminarium”. ADZG, Akta Niższego..., sygn. 2, k. nlb.; Archiwum własne autora, Rozmowa z ks. J. Giriutowiczem i M. Roślickim.

⁴⁹ APK, Wydział do Spraw Wyznań, Szkolnictwo duchowne..., Charakterystyka s. Ireny Szczepańskiej, k. 57.

⁵⁰ Nauczycielka języka francuskiego, powszechnie nazywana przez uczniów „Madame”. Całkowicie podporządkowana ks. dyrektorowi J. Ferensowiczowi. Ceniona przez alumnów za rozległą wiedzę oraz ciekawy sposób prowadzenia lekcji. Archiwum prywatne autora, Rozmowa z ks. J. Giriutowiczem i M. Roślickim.

⁵¹ APK, Wydział do Spraw Wyznań, Szkolnictwo duchowne..., Charakterystyka Janiny Pilarskiej, k. 61.

J. Pilarską jako osobę najbardziej spoufaloną z ks. J. Lisem oraz ks. J. Ferensowiczem, który rzekomo podczas wydalenia ucznia oznajmił: „Niechętnie przyjmujemy do seminarium duchownego alumnów będących z terenu miasta Słupska, ponieważ [...] obawiam się tych uczni z miasta, że są donosicielami, względnie jakimiś agentami”⁵². Należy jednak zaznaczyć, że takie przypadki były sporadyczne, gdyż zdaniem Władysława Stolarczyka, kierownika słupskiego RdSW, w latach 1950-1955 tylko „1% alumnów wracał do życia świeckiego, a pozostali wstępowali do wyższego seminarium. Jedynie w 1954 r. liczba alumnów powracających do życia świeckiego wyniosła 22 osoby”⁵³.

Powyższy przykład nie wziął się z przypadku, lecz był wynikiem wzmożonej pracy księży nadzorujących działalność seminarium. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj wspomniany wyżej ks. dyrektor J. Ferensowicz, kontynuujący działania poprzednika – ks. Z. Szelążka oraz wieloletni ojciec duchowny NSD, ks. Stanisław Kusiak (1 IX 1951 – 1 VIII 1960). Bez wątpliwości można postawić tezę, że w dużej mierze właśnie dzięki ich postawie szkoła przetrwała aż trzynaście lat⁵⁴.

W sprawozdaniu słupskiego PMRN z 3 X 1955 r. W. Stolarczyk scharakteryzował księży J. Ferensowicza i S. Kusiaka: „To skryci wrogowie, którzy alumnów trzymają w rygorze i bojaźni. Alumni, którzy zdradzają poglądy postępowe są ściśle obserwowani przez innych alumnów, którzy donoszą ojcu duchownemu. Takim »podejrzany« stwarza się warunki nie do wytrzymania, gdyż są prześladowani przez personel pedagogiczny i przez swych kolegów, co z kolei doprowadza, że ci nie mogą wytrzymać prześladowań wracają do życia świeckiego”⁵⁵. Ponadto ojciec duchowny NSD zdaniem organów bezpieczeństwa „[...] urabiał sobie alumnów, by mu donosili o swych kolegach o ich postępowaniu oraz by badali, czy przypadkiem nie zostali specjalnie nasłani przez miasto”⁵⁶. W razie jakichkolwiek podejrzeń wspólnie z dyrektorem usuwał alumna spośród grona seminarzystów, co jeszcze bardziej solidaryzowało uczniów. Tym samym bardzo komplikował kwestię inwigilacji funkcjonariuszom UB/SB i tak mającym niezadowolający dopływ informacji ze szkoły przy ul. Szymanowskiego 5⁵⁷.

⁵² Tamże, Odejscie Romualda Proniuka z NSD, k. 48.

⁵³ Tamże, Pismo PMRN w Słupsku do PWRN w Koszalinie z dn. 25 XI 1954 r., k. 83.

⁵⁴ Dla przykładu, „[...] w lipcu 1952 roku rozwiązano nakazem administracyjnym 46 niższych seminarium duchownych prowadzonych przez męskie zgromadzenia zakonne [...]. Likwidacja niższych seminarium, dających średnie wykształcenie kandydatom na alumnów, miała utrudnić nabór do właściwych seminarium”. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006, s. 77.

⁵⁵ APK, Wydział do Spraw Wyznań, Szkolnictwo duchowne..., Pismo PMRN w Słupsku do PWRN w Koszalinie z dn. 25 XI 1954 r., k. 83.

⁵⁶ AIPN Sz, 00103/152/25, Kler, Koszalin..., Sprawozdanie za sierpień 1954 r., k. 58.

⁵⁷ Wbrew negatywnym opiniom ze strony przedstawicieli władzy, ks. Kusiak cieszył się sympatią wśród alumnów. Z racji pełnionych obowiązków miał z nimi bliski kontakt. Raz na miesiąc zapraszał każdego z uczniów na rozmowę dotyczącą najróżniejszych tematów. Imponował również postawą względem seminarium, któremu był całkowicie oddany. Archiwum prywatne autora, Rozmowa z M. Roślickim.

Wymogi, jakimi kierowano się podczas sporządzania informacji o seminariach duchownych, były jednolite dla wszystkich pracowników WdSW. Opracowywali je dla Prezydiów WRN urzędnicy warszawskiego UdSW. Pismo z 2 X 1953 r. obliowało koszalińskich urzędników do przedstawienia następujących danych⁵⁸:

1. nazwa seminarium oraz nazwisko osoby sprawującej funkcję dyrektora,
2. liczba alumnów z podziałem na klasy,
3. liczba alumnów z podziałem na wywodzących się ze środowiska wiejskiego oraz miejskiego,
4. pełna charakterystyka księży i profesorów.

Poza tym urzędnicy koszalińskiego WdSW sporządzali charakterystyki alumnów, uwzględniające: imiona i nazwiska rodziców, datę i miejsce urodzenia oraz miejscowość, z której przybyli do Słupska⁵⁹. Dane te stanowiły cenne źródło informacji dla organów bezpieczeństwa, starających się wytypować odpowiednich kandydatów do werbunku. Należy jednak zaznaczyć, że podczas działalności NSD funkcjonariuszom UB i SB w Słupsku nie udało się zaangażować któregokolwiek z alumnów do pełnej współpracy. Najczęściej odnotowywano tylko sporadyczne wypowiedzi byłych uczniów. Każda informacja była jednak ważna w kontekście hermetycznego charakteru środowiska seminaryjnego⁶⁰.

Rokroczne sprawozdania słupskich organów bezpieczeństwa wskazują na ich starania w celu zdobycia odpowiednich kandydatów do współpracy. Jeden z przykłałów został zawarty we fragmencie raportu porucznika R. Kluszczyńskiego (pełnego imienia nie ustalono) za okres od 1 I do 30 VII 1957 r.: „W Słupsku istnieje M[iałe] S[eminarium] D[uchowne] skąd rocznie wychodzi przygotowanych do wyższego seminarium ok. 60 alumnów, czynione są starania nad pozyskaniem TW, celem zapewnienia dopływu informacji z tego środowiska”⁶¹.

⁵⁸ APK, Wydział do Spraw Wyznań, Szkolnictwo duchowne..., Pismo UdSW w Warszawie do PWRN w Koszalinie z dn. 2 X 1953 r., k. 20.

⁵⁹ Miejsce zamieszkania kandydata do NSD nie było bez znaczenia dla dyrekcji placówki. Paradoksalnie słupszczanie mieli największe problemy z dopuszczeniem nawet do egzaminów wstępnych. Identyczna sytuacja istniała w Gorzowie oraz we Wschowie. Niniejszy fakt należy tłumaczyć obawą przed potencjalnie podstawionymi kandydatami, bardzo dobrze znającymi lokalne środowisko i dzięki temu mogącymi być idealnymi informatorami. Mimo usilnych prób gorzowskiej Administracji Apostolskiej, zjawisko to nigdy nie zostało ograniczone. Przykładem może być tutaj pismo adresowane do wszystkich dyrektorów małych seminariów (28 VI 1950 r.): „Młodzież rodziców autochtonicznych ma trudności w przyjęciu [...]. Jestem przekonany, że żal ten polega na mylnym wrazeniu [...]. Jest rzeczą pewną i wiadomą, że ludność autochtoniczna odznacza się szczególnie silnym i świadomym przywiązaniem do wiary [...]. Dlatego młodzieńcy zgłaszający się do kapłaństwa spośród ludności autochtonicznej roją szczególnie nadzieje”. ADZG, Akta Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku (1946-1961), Korespondencje różne 1947-1959, sygn. 2, k. nlb.

⁶⁰ „Myśmy nie tyle co byliśmy izolowani, lecz chronieni [...]. Nie mogliśmy chodzić po mieście, a jedynie na godzinne, dwugodzinne przechadzki i do domu. Nic więcej nie było, żadnego kontaktu z ludźmi, gdyż to było podejrzane – nie wiadomo kto kim był. Przebywaliśmy tylko sami ze sobą”. Archiwum prywatne autora, Rozmowa z ks. J. Giriatiowiczem.

⁶¹ AIPN Sz 00103/152/28, Kler, Słupsk..., Sprawozdanie po linii kleru katolickiego 1 I 1957 – 30 VI 1957, k. 13.

Wzmocniona praca funkcjonariuszy nie pozostawała jednak bez efektów. Dowodzi tego sprawozdanie porucznika J. Litwiniuka za IV kwartał 1959 r. (Słupsk, 30 XII 1959 r.), w którym przedstawił kandydatów do werbunku. Pierwszym z nich był ks. P.J.⁶² „[...] wywodzący się z księży świeckich, zatrudniony w Seminarium Duchownym w Słupsku w charakterze prokuratora”⁶³, z kolei drugi to alumn J.B. „[...] wywodzący się z rodziny robotniczej, studiujący na II roku D[iecezjalnego] S[eminarium] D[uchownego]”⁶⁴. Uwagę zwraca również kandydat ks. N.L. „[...] wywodzący się z księży świeckich, pracujący w parafii Najświętszej Marii Panny w Słupsku jako wikary, cieszący się dobrym zaufaniem wśród otoczenia pozostałych księży”⁶⁵. Jak wynika z prezentowanego fragmentu, czyniono starania, aby dotrzeć do ks. dziekana K. Chmielewskiego – proboszcza tejże parafii, jednego ze współzałożycieli seminarium w Słupsku. Tymczasem treść dokumentów KW MO w Koszalinie z 1962 r., czyli dwa lata po zamknięciu seminarium, nadal wskazuje na brak koncepcji werbunku ks. N.L.: „Uzgodniono z Kierownikiem Ruchu Drogowego przy KP MO w Koszalinie, aby [...] zabrał mu prawo jazdy, gdy ten będzie prowadził samochód w stanie nietrzeźwym. W sierpniu [...] zabrano prawo jazdy oraz pobrano krew do badania. Po otrzymaniu wyniku z laboratorium przeprowadzono rozmowę z kandydatem w kierunku pozyskania [...]. Kandydat wykazał swą pewność, iż nie zostanie ukarany i odmówił współpracy. W związku z tym sporządzono wniosek do KKA o ukaraniu grzywną, a drugi wniosek o wstrzymaniu prawa jazdy [...]. Należy zwrócić uwagę, aby należycie został ukarany”⁶⁶.

Choć w piśmie KW MO w Koszalinie z 21 I 1950 r. wyróżniono 2 informatorów NSD⁶⁷, to jednak efekty ich pracy pozostawiały wiele do życzenia. Przyczyną takiego stanu rzeczy była nie tylko obawa przed dekonspiracją, ale i zwykła niemożność dotarcia do wyznaczonych grup i pojedynczych osób. Nie może budzić zdziwienia to, że trzy lata później w planie pracy koszalińskiego Wydziału III (październik 1953 r.) porucznik Marian Śroń apelował, aby „[...] spośród uczniów i profesorów wytypować dwóch kandydatów na werbunek”⁶⁸, a już 4 miesiące później Wydział XI WUBP

⁶² Najwyraźniej całe przedsięwzięcie zakończyło się niepowodzeniem, gdyż już pięć lat wcześniej w planie pracy na styczeń 1954 r. koszalińskiego Wydziału XI WUBP nakazywano „[...] przeprowadzenie werbunku PJ ze Słupska w charakterze informatora w Seminarium Duchownym do rozpracowania ks. Ferensowicza”. AIPN Sz, 00103/152/53, k. 29. Z kolei w sprawozdaniu z listopada 1954 r. kpt. Marian Śroń, zastępca naczelnika Wydziału XI WUBP w Koszalinie, napisał: „Nie został dotychczas zwerbowany, gdyż jak ustalono przy osobistym zetknięciu się, jest on mocno sfanatyzowany religijnie. Werbunek zamierzamy przeprowadzić długofalowy, a przez systematyczne utrzymanie kontaktu wciągnąć go do współpracy”. AIPN Sz, 00103/152/25, Kler, Koszalin..., Sprawozdanie za listopad, k. 204.

⁶³ AIPN Sz, 00103/152/28, Kler, Słupsk..., Sprawozdanie za IV kwartał 1959 r. z dn. 30 XII 1959 r., k. 165.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ AIPN Sz, 00103/152/18, Kler, Koszalin, 1956-1963, Ksiądz N.L., k. 71.

⁶⁷ AIPN Sz, 00103/152/23, Kler, Koszalin i powiaty..., Notatka służbowa z dn. 21 I 1950 r., k. 5.

⁶⁸ AIPN Sz, 00103/152/53, Kler, Koszalin 1953-1956, Plan pracy Wydz. III w Koszalinie na październik 1953 r. z dn. 1 X 1953 r., k. 5.

w Koszalinie zakładał „[...] dokończenie opracowania wytypowanego kandydata na werbunek »P« wywodzącego się z Seminarium Duchownego w Słupsku»⁶⁹. Zakończenie operacji wyznaczono na 30 I 1954 r.

W 1953 r. funkcjonariusze PUBP w Słupsku dokonali pełnego werbunku ks. K.W., którego rolę wyjaśnił podporucznik Wacław Lityński⁷⁰ w sprawozdaniu za luty: „Będzie użyty do rozpracowania i informowania o działalności księży w tym dekanacie, ponieważ dekanat słupski posiada najwięcej księży świeckich, którzy są wrogo ustosunkowani do obecnej rzeczywistości [...] również zostanie użyty do informowania o zauważonej wrogiej działalności NSD w Słupsku, gdzie obecnie nie posiadamy agentury»⁷¹. Z kolei 30 X nastąpił pełny werbunek ks. S.H., którego jednym z głównych zadań było „[...] rozpracowanie wrogich księży z dekanatu słupskiego, a szczególnie [...] ks. Ferensowicza – rektora Seminarium Duchownego, dziekana i innych»⁷².

Informatorzy UB/SB wykorzystywali każdą szansę, aby uzyskać pożądane informacje. Przykładowo „Homo” w październiku 1953 r. ukierunkowany został na przeprowadzenie odpowiedniej rozmowy z ks. K. Chmielewskim, aby określić jego opinię na temat niedawnego aresztowania prymasa Stefana Wyszyńskiego w Warszawie⁷³. Z kolei major I. Burdziej meldował 30 IX 1958 r. „[...] że na podstawie otrzymanych danych agenturalnych od inf. ps. »Z«, »E-28«⁷⁴, »Kowalski Andrzej« oraz »Ciwis« stwierdził [...] przebieg zjazdu [...] księży z powiatów: Słupsk, Bytów, Sławno, Miastko, Białogard, Koszalin i Lębork»⁷⁵, który odbył się 24 IX w siedzibie słupskiego NSD w obecności biskupa Wilhelma Pluty.

Alumni słupscy oraz ich wykładowcy narażeni byli na ciągłą obserwację. UB, a następnie SB celowo stosowały tego typu taktykę, dążąc do wytworzenia poczucia strachu. Prowadziło to z kolei do wzajemnych podejrzeń, a w konsekwencji kłótni i podziałów między alumnami. Metoda ta była stosowana względem wszystkich seminarium w Polsce oraz wobec wiernych i duchowieństwa parafii rzymskokatolickich, gdzie często próbowano poróżnić wikarego z proboszczem lub księdza z wiernymi.

W czasie funkcjonowania NSD w Słupsku naukę pobierało łącznie 824 uczniów⁷⁶. Mimo to organy bezpieczeństwa poniosły porażkę, osiągając marne rezultaty werbunku

⁶⁹ Tamże, Plan pracy na styczeń Wydz. XI WUBP w Koszalinie, k. 27.

⁷⁰ Zob. *Twarze koszalińskiej...*, s. 108.

⁷¹ AIPN Sz, 00103/152/24, Kler, Koszalin, Sprawozdanie za luty 1953 r., k. 13-14.

⁷² Tamże, Raport za listopad 1953 r., k. 116-117.

⁷³ AIPN Sz, 00103/152/53, Kler, Koszalin..., Plan wykorzystania agentury Wydz. XI w związku z usunięciem prymasa Wyszyńskiego, k. 1-2.

⁷⁴ Bardzo chętny do współpracy ksiądz, który został „[...] zwerbowany w 1949 r. na materiałach kompromitujących natury etyczno-moralnej do rozpracowania księży pozostających w zainteresowaniu PUBP Włocławek”. Od marca 1958 r. „pozostawał na kontakcie” SB w Słupsku, por. AIPN Sz, 00103/241/16, Kler, Słupsk..., Analiza sytuacyjna z dn. 25 VII 1958 r., k. 16; Charakterystyka kontrwywiadowcza z dn. 20 IV 1959, k. 51.

⁷⁵ AIPN Sz 00103/152/22, Kler, Wydział III (1956-1963), Meldunek majora I. Burdziej z dn. 30 IX 1958 r., k. 97.

⁷⁶ Mimo tego, że nauka czteroletnia w szkole nie była bezpłatna (500 zł wpisowego, 400 zł czesnego), to i tak do NSD zawsze byli chętni. W 1952 r. i 1953 r. liczba alumnów wynosiła 85, a w 1959 r. 62 osoby, por. AAN, Urząd do spraw..., 74/85, Dane statystyczne dotyczące kleru za lata: 1956,

alumnów i wykładowców. Dlatego UB/SB zwracały uwagę na osoby rezygnujące, tudzież usuwane z seminarium, z którymi szukano kontaktu. W sprawozdaniu za sierpień 1954 r. porucznik M. Śroń⁷⁷ zaznaczał: „Na skutek wywieranej do pewnego stopnia presji wobec alumnów i wprowadzeniu ograniczeń tak pod względem systemu nauki jak i własnych swobód z seminarium tego zwolniło się około 20 alumnów [...]. Przystąpiono do ustalenia miejsca pobytu [...] celem zdobycia informacji o sytuacji panującej w tym seminarium oraz do ustalenia postępowania kierownictwa duchowego i całego personelu”⁷⁸. Z kolei kapitan W. Żurek w planie pracy operacyjnej dla miasta i powiatu słupskiego (marzec 1960 r.) postulował, aby „[...] ustalać alumnów, którzy wystąpili z D[iecezjalnego] S[eminarium] D[uchownego], a po zebraniu bliższych danych w zależności od zachodzących okoliczności przeprowadzić z tymi alumnami rozmowy, których zasadniczym celem będzie rozpoznanie samych alumnów jak i kadry pedagogicznej”⁷⁹.

Dyrekcja seminarium nie mogła kontrolować poczynań osób skreślonych z listy uczniów, jednak czyniła to w stosunku do alumnów wypoczywających podczas wakacji. Zobowiązani oni byli do ścisłego respektowania instruktażu, przygotowanego na tę okoliczność. Uwagę zwraca zalecana wstrzeźliwość w kontaktach z obcymi osobami, a „[...] nawet wobec najbliższej rodziny nie powinno się przedstawiać w fałszywym świetle życia i stosunków w zakładzie. Źle świadczyłoby o alumnie krytykującym zakład wobec kogokolwiek [...]. Wychodząc z domu trzymaj na wodzy oczy swoje i bądź powściągliwy w słowach [...]. Wszelkie udzielanie się na zewnątrz alumna wymaga uprzednio uzgodnienia z właściwym księdzem proboszczem”⁸⁰. Ks. dyrektor Z. Szelażek, jak i każdy jego następca, w pełni zdawał sobie sprawę z zagrożeń czyhających na podopiecznych ze strony organów bezpieczeństwa. Tym bardziej więc zwracał uwagę na ich absencję, będącą jedyną dogodną okazją dla funkcjonariuszy na bezpośrednie dotarcie do wyznaczonej osoby.

Nie tylko alumni, ale również ich rodzice byli narażeni na szykany. Paweł Cieślak, od 1995 r. biskup pomocniczy diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, tak oto wspomina pobyt w seminarium słupskim, którego uczniem był w latach 1955-1958: „Uczęszczanie do szkoły kościelnej miało jednak swoją wysoką cenę. Od początku byłem na celowniku. Do moich rodziców kilkakrotnie przyszli smutni panowie, którzy chcieli ze mną koniecznie rozmawiać. Na szczęście nigdy mnie nie zastali, ale już wtedy, gdy miałem kilkanaście lat, poczułem czym jest oddech bezpieczeństwa”⁸¹. Z kolei 15-letni Klemens Kloskowski, zamieszkały w Czarnem, przedstawił w liście (8 VI 1960 r.) ks. dyrektorowi W. Paneckiemu swoją sytuację: „Zawiadamiam z bólem serca [...] o mojej smutnej przygodzie [...]. W tutejszej szkole Kierownik i większa

1957, 1959, 1960, 1961, k. 1-3; ADZG, Akta Niższego..., Kopie pism wychodzących 1959-1960, sygn. 13, k. nlb.; Sprawy wychowawcze 1948-1952, sygn. 28, k. nlb

⁷⁷ Zob. *Twarze koszalińskiej...*, s. 153.

⁷⁸ AIPN Sz, 00103/152/25, Kler, Koszalin..., Sprawozdanie za sierpień 1954 r., k. 58.

⁷⁹ AIPN Sz, 00103/241/17, Kler, Słupsk..., Plan pracy operacyjnej na terenie miasta i pow. słupskiego z marca 1960 r., k. 33.

⁸⁰ ADZG, Akta Niższego..., Sprawy wychowawcze 1948-1952, sygn. 28, k. nlb.

⁸¹ M. Kowalski, *Bastion wolności*, „Głos Pomorza” 2007, nr 2, s. 5.

część nauczycieli jest niewierząca którzy chcieli mnie przekazać na inne szkoły [...] lecz ja im odmówiłem. Bo jedynym moim pragnieniem [...] jest aby zostać kapłanem [...]. Złożyłem podanie do seminarium [...] dowiedzieli się o tym nauczyciele [...] wystawili mnie niedobre i niesprawiedliwe świadectwo [...]. Będę musiał nadal uczęszczać do siódmej klasy”⁸².

Okres działalności ślupskiego NSD przypadł na czas ambiwalentnej polityki komunistów względem Kościoła rzymskokatolickiego, kiedy obok niespełnionych obietnic powszechna była laicka propaganda. „W pierwszych latach powojennych Kościół [...] jako niezależna siła polityczna był jeszcze zbyt silny, a nowe władze państwowe zbyt słabe, by decydować się na otwartą walkę”⁸³. Dopiero lata 50. przyniosły jawną politykę antykościelną, której początków należy upatrywać w „[...] bezprawnym, brutalnym odebraniu w styczniu 1950 roku Związku Kościelnego »Caritas«, a następnie utworzeniu »Caritasu« państwowego, mającego za zadanie świadczenie politycznych usług rządowi”⁸⁴ oraz zawarciu porozumienia 14 IV 1950 roku⁸⁵. Kościół rzymskokatolicki zaczął być postrzegany jako jawny wróg systemu, a jego działalność komuniści starali się ograniczyć tylko do spraw liturgii. Już w 1952 r. partia „[...] dążyła do pogłębienia ateizacji społeczeństwa, paraliżowania Kościoła, mnożyły się posunięcia przeciw zakonom, prasie katolickiej, rozwiązano niższe seminaria duchowne, dokonywano aresztowań wśród księży, próbowano usunąć religię ze szkół”⁸⁶. W tym czasie władze zaczęły „[...] dysponować specjalnym aparatem administracyjnym do walki z Kościołem”⁸⁷, a „[...] organy bezpieczeństwa (UB) stały się z woli partii głównym czynnikiem w zwalczaniu Kościoła”⁸⁸.

Wydarzenia Października 1956 r. zmusiły PZPR do wypracowania nowych kierunków w polityce, nie tylko względem Kościoła rzymskokatolickiego. Jednak zapowiadane reformy tylko pozornie budowały nadzieję na lepsze, którą potęgowała samokrytyka aparatu władzy. „Już w połowie 1957 r. na nowo rozpoczęto prowadzenie działań w celu rozbijania jedności duchowieństwa”⁸⁹, a dalsze lata to już otwarta walka z klerem, której jedną z ofiar stało się NSD w Ślupsku.

Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych, przygotowany przez porucznika Stefana Uściłowskiego i starszego sierżanta Jana Zagłobę, został zaakceptowany 4 III 1960 r. przez kapitana W. Żurka. Nie ulega wątpliwości, że SB jeszcze przed zamknięciem seminarium planowała zdyskredytować alumnów i ich wykładowców. Do

⁸² ADZG, Akta Niższego..., Pisma otrzymane i odpisy. Rok 1960 pism wysłanych, sygn. 15, k. nlb.

⁸³ A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 170.

⁸⁴ A. Micewski, *Kardynał Wyszyński...*, s. 68.

⁸⁵ Było ono układem wymuszonym, którego zapisy „[...] miały być notorycznie łamane przez stronę komunistyczną w imię celów rewolucji, dla których zapis prawny nie może stanowić przeszkody”. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944-1989*, Warszawa 2003, s. 110.

⁸⁶ A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939-1989*, Warszawa 2003, s. 200.

⁸⁷ D. Thiriet, *Marks czy Maryja. Komuniści i Jasna Góra w apogeum stalinizmu (1950-1956)*, tłum. J. Pysiak, Warszawa 2002, s. 91.

⁸⁸ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa w walce z Kościołem katolickim 1944-1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 2.

⁸⁹ *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, red. A. Dziurok, Warszawa 2009, s. 272.

15 III autorzy planu mieli przygotować charakterystyki członków kadry pedagogicznej, korzystając m.in. z akt personalnych w Kuratorium Okręgu Szkolnego przy PWRN w Koszalinie. Następnie trzech informatorów: „Bolesław”⁹⁰, „Homo” i „Skrzydło”⁹¹, pod nadzorem porucznika J. Litwiniuka i starszego sierżanta J. Zagłoby, miało ustalić do 1 IV nazwiska lekarzy świadczących usługi dla NSD. Celem przedsięwzięcia było wskazanie nieprawidłowości, jak choćby wypisywanie recept ze zniżką dla księży wykładowców oraz alumnów. Ponadto „Zbyszko” i „Bolesław” w terminie do 19 IV zobowiązani byli do „[...] uzyskania drogą agenturalną programu nauczania, rozkładu zajęć [...], statutu seminarium oraz katalogu książek znajdujących się w bibliotece”⁹². Z kolei do końca kwietnia porucznik Bronisław Witaszyk⁹³ i starszy sierżant J. Zagłoba za pośrednictwem „Bolesława” mieli dotrzeć do byłych uczniów NSD oraz podzielić obecnych alumnów na 3 kategorie: „postępujących”, chwiejnych oraz wrogich. Przy ostatniej z nich wymagano pełnej charakterystyki rodziny⁹⁴.

O bezwzględnej formie działań SB wobec Kościoła rzymskokatolickiego, wyraźnie wykraczającej poza ramy prawa, świadczy nakaz „[...] kompromitowania alumnów wybijających się pod względem moralnym [...], wysyłania do kierownictwa DSD listów anonimowych o charakterze kompromitującym”⁹⁵, za co odpowiadał starszy sierżant J. Zagłoba, a proceder nadzorowało kierownictwo Wydziału III w Koszalinie. Strategia ta była powszechnie stosowana w walce z duchowieństwem. „Podrzucano fałszywe dokumenty o rzekomej współpracy danego duchownego z SB lub spreparowanego technicznie zdjęcia duchownego w towarzystwie rozebranych kobiet, co miało świadczyć o jego amoralnym zachowaniu. Tego typu zdjęcia podrzucano za pomocą agentów także wyróżniającym się alumnom seminariów duchownych, co z reguły kończyło się ich wydaleniem”⁹⁶.

Słupskim seminarzystom szykowano również przeszkody przy egzaminie dojrzałości, zdawanym przed komisją państwową: „Należy mieć na uwadze, aby w przy-

⁹⁰ „Zwerbowany 7 I 1960 r. alumn DSD w Słupsku. Zasadniczym celem i zadaniem [...] rozeznanie poszczególnych alumnów [...], kadry pedagogicznej, zapewnienie źródła dopływu informacji o ogólnej sytuacji [...] »Bolek« stara się wywiązywać z nałożonych obowiązków i rokuje perspektywy stania się dobrą jednostką agenturalną”. AIPN Sz, 00103/241/17, Kler, Słupsk..., Plan pracy operacyjnej na terenie miasta i pow. słupskiego z marca 1960 r., k. 17.

⁹¹ Chętny do współpracy ksiądz, zwerbowany 28 X 1951 r. „na zasadzie lojalności” przez Wydział V PUBP w Koszalinie. Dostarczał informacji o: seminarium słupskim, wypowiedziach i zachowaniu wrogich księży względem PRL oraz zarządzeniach kurii, por. AIPN Sz, 00103/241/16, Kler, Słupsk..., Charakterystyka kontrwywiadowcza z dn. 20 IV 1959, k. 52; AIPN Sz, 00103/241/17, Kler, Słupsk..., Plan pracy operacyjnej na terenie miasta i pow. słupskiego z marca 1960 r., k. 33.

⁹² AIPN Sz, 00103/241/20, Kler, Słupsk..., Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych wobec NSD, k. 31.

⁹³ Zob. *Twarze koszalińskiej...*, k. 161-162.

⁹⁴ AIPN Sz, 00103/241/20, Kler, Słupsk..., Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych wobec NSD, k. 31-33.

⁹⁵ Tamże, k. 32-33.

⁹⁶ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa...*, s. 185.

szyłym roku ustalić jacy alumni będą przystępowali [...] i w uzgodnieniu z Kierownictwem Wydziału III w Gdańsku dążyć do dobrania odpowiedniej komisji [...]. Chodzi nam o możliwie jak największy odsiew alumnów, zdających egzamin maturalny”⁹⁷.

Plan zabezpieczenia zamknięcia ślupskiego NSD został przygotowany 8 VII 1960 r. przez kapitana W. Żurka i mjr. I. Burdzieja. Obok krótkiej historii placówki, stanu liczebnego alumnów i rysunków przedstawiających rozkład pomieszczeń seminarium, scharakteryzowano kadrę pedagogiczną⁹⁸, spośród której szczególnie w złym świetle przedstawiono dyrektora ks. W. Paneckiego⁹⁹. Wykazano, że nie tylko na gruncie zawodowym, ale i moralnym ma on zasadniczy wpływ na ojca duchownego ks. S. Kusiaka oraz prokuratora NSD ks. E. Prądyńskiego. Poza wymienionymi osobami zatrudnione były: trzy zakonnice zamieszkujące tam na stałe, trzy kucharki wykonujące również prace gospodarcze oraz palacz, okazjonalnie pełniący funkcję szofera¹⁰⁰.

Seminarium, wskutek zaległości w opłatach, zadłużone było na kwotę 104 tys. zł¹⁰¹. Na niekorzyść placówki działało również wydarzenie w dniu 14 IX 1959 r., kiedy pracownicy Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Słupsku nie zostali wpuszczeni przez ks. W. Paneckiego do siedziby NSD. Podobnie było z wizytatorami Kuratorium Okręgu Szkolnego i WdSW, którym 23 IV 1960 r. dyrektor odmówił poddania się kontroli podczas rozmowy z Alfonsem Prądyńskim, Kuratorem Okręgu Szkolnego przy PWRN w Koszalinie¹⁰². Jej przebieg ks. W. Panecki zrelacjonował w liście do kurii gorzowskiej, sporządzonym jeszcze tego samego dnia: „Gdy miano przystąpić do wspólnego ustalenia terminu [...] wizytacji, oznajmiłem rozmówcom, że nie mogą liczyć z mojej strony na żadną formę współdziałania, gdyż na podstawie Prawa Kościelnego, uważanego zresztą za powszechne i bezsporne za normę swobodnego życia Kościoła, Rektor Seminarium nie jest w tych sprawach

⁹⁷ AIPN Sz, 00103/241/20, Kler, Słupsk..., Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych wobec NSD, k. 33.

⁹⁸ „W ubiegłym roku szkolnym [...] było zatrudnionych 11 profesorów, odnośnie których w stosunku do 5 wykładowców służba bezpieczeństwa posiada zastrzeżenia w związku z ich zajmowaną wrogą postawą do PRL i ZSRR, która miała swój wyraz podczas wykładów jak i w toku prowadzących między sobą rozmów”. Tamże, Plan zabezpieczenia zamknięcia NSD z dn. 8 VII 1960 r., k. 35.

⁹⁹ „Z chwilą objęcia stanowiska dyrektora wprowadził ostrą dyscyplinę, która w poważnym stopniu ograniczyła swobodę osobistą alumnów: ograniczył do minimum wyjście do miasta, zabronił czytania prasy. Dokonuje ścisłej kontroli korespondencji alumnów [...]. W swoim postępowaniu wykazał się fanatykiem ślepo wykonującym wszelkie polecenia hierarchii kościelnej”. Tamże.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Zdaniem T. Ceynowy, który w swoim artykule szeroko omawia aspekt prawny likwidacji NSD, „[...] dokładna kwota była większa o 97 groszy [...]. Przy zajmowaniu budynków seminaryjnych, władze bezprawnie powoływały się na te zaległości”. T. Ceynowa, *Przygotowania do likwidacji...*, s. 151.

¹⁰² Podobne praktyki zdarzały się na terenie całego kraju, gdzie „[...] strona państwowa uczyniła ze sprawy kontroli seminariów kolejny środek nacisku na Kościół”. A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995, s. 70.

kompetentny. Nawet propozycja przedstawienia terminu wizytacji Kurii Biskupiej przez Kuratorium nie może wpłynąć na zmianę mego stanowiska”¹⁰³.

W tak niesprzyjającej atmosferze „2 lipca 1960 r. Kurator Okręgu Szkolnego w Koszalinie o godz. 14.30 na ręce dyrektora ks. Paneckiego wręczył pismo powiadamiające o zamknięciu Seminarium Duchownego w Słupsku. Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi [...] przysługiwało prawo odwołania się [...] w terminie 14 dni od chwili doręczenia”¹⁰⁴. Jednocześnie major I. Burdziej i kapitan W. Żurek opracowali wiele zadań operacyjnych mających ułatwić wyznaczone na 18 VII zamknięcie NSD. Przede wszystkim położono nacisk na aktywniejszą i bardziej efektywną pracę słupskich TW, będących „na kontakcie” Referatu BP w Słupsku oraz Wydziałów II i III KW MO w Koszalinie. Ich obowiązkiem było kontrolowanie zakładów pracy znajdujących się wokół NSD, gdzie niespodziewane zamknięcie seminarium mogłoby potencjalnie doprowadzić do wystąpień robotników przeciwko władzy. Ponadto od 3 VII zabezpieczano treść kazań z wszystkich niedziel i świąt. Analiza nagrań z parafii w: Słupsku, Ustce, Duninowie, Kobylnicy, Kwakowie oraz Łupawie pozwalała wyróżnić księży zabierających podczas mszy głos na temat losu seminarium, a tym samym wzbudzających niepokój wśród wiernych. Koncentrowano się szczególnie na kapłanach mających bezpośrednią styczność ze środowiskiem NSD. Inwigilowano także grono pedagogiczne, gdzie dla przykładu „Zbyszczek” miał ustalić, kto z wykładowców aktualnie przebywa w Słupsku i w jakim tonie się wypowiada¹⁰⁵.

Najpóźniej do 2 VII kapitanowie W. Żurek i Władysław Wyřebkiewicz¹⁰⁶ mieli uaktywnić pracę punktu „T”, odpowiedzialnego za „techniki operacyjne”. Aby zwiększyć jego wydajność, zatrudniono więcej pracowników na dodatkowe dyżury w niedziele. Z kolei do 4 VII porucznik Józef Wasilewski¹⁰⁷ miał zorganizować tzw. pion obserwacji zewnętrznej SB, czyli punkt „B”, którego celem było „[...] ustalenie ruchu i osób odwiedzających MDS. Zwrócenie szczególnej uwagi czy kler nie będzie usiłował wprowadzić tam zakonników lub księży świeckich na zamieszkanie”¹⁰⁸. Do 6 VII kapitan W. Żurek uaktywnił pracę punktu „W”, odpowiedzialnego za inwigilację korespondencji. Coraz bardziej napięta atmosfera nie wpływała jednak na działalność placówki. Przed nadchodzącym rokiem szkolnym księża przyjęli około 30 podań zgłaszających chęć wstąpienia do seminarium w bieżącym roku szkolnym¹⁰⁹.

Na porannej odprawie SB, która odbyła się 18 VII o godz. 6.30, kapitan W. Żurek przedstawił funkcjonariuszom podział na grupy operacyjne, ich skład oraz za-

¹⁰³ ADZG, Akta Niższego..., Kopie pism wychodzących 1959-1960, sygn. 13, k. nlb.

¹⁰⁴ AIPN Sz, 00103/241/20, Kler, Słupsk..., Plan zabezpieczenia zamknięcia NSD z dn. 8 VII 1960 r., k. 36.

¹⁰⁵ Tamże, k. 38.

¹⁰⁶ Zob. *Twarze koszalińskiej...*, s. 168.

¹⁰⁷ Zob. tamże, s. 159.

¹⁰⁸ AIPN Sz, 00103/241/20, Kler, Słupsk..., Plan zabezpieczenia zamknięcia NSD z dn. 8 VII 1960 r., k. 37.

¹⁰⁹ Tamże, k. 35.

kres obowiązków podczas mającej odbyć się tego samego dnia akcji zamknięcia NSD. Podział ten przedstawiono w poniższej tabeli:

Tabela 1

Skład i zadania grup operacyjnych przeznaczonych do likwidacji NSD w Słupsku

Grupa operacyjna	Skład	Zadanie
I	<u>Referat BP w Słupsku</u> : por. R. Kluszczyński, por. J. Litwiniuk, ppor. S. Rolirad, st. sierż. J. Zagłoba <u>Wydział III</u> : kpt. Zenon Kupski ¹¹⁰ , por. S. Uściłowski, por. Marian Łasecki, ppor. Marian Mitrut	Kontrolowanie sytuacji w mieście podczas zamykania NSD oraz stały dopływ informacji od agencji
II	<u>Wydział III</u> : por. Leon Ciechalski ¹¹¹ , por. Czarnecki (imienia nie ustalono) Sześciu pracowników <u>Wydziału „B”</u> Dwóch oficerów <u>Wydziału II</u>	Obserwacja przechodniów, większych skupisk ludzi w pobliżu seminarium oraz łączność z najbliższym patrolem MO, wyposażonym w aparat R-12 ¹¹²
III	<u>Wydział III</u> : por. Wiesław Martelus ¹¹³ , por. Cyrankowski (imienia nie ustalono), por. Siegieda (imienia nie ustalono), por. Witold Spoczyński, szer. Sawicki (imienia nie ustalono)	Rezerwa na wypadek nieprzewidywanych wydarzeń
IV	kpt. Władysław Cieślik ¹¹⁴ – kierownik Samodzielnej Sekcji Śledczej, por. Maryniowski (imienia nie ustalono) – starszy oficer śledczy, por. Grol (imienia nie ustalono) i ppor. Bolesław Grzywaczewski – oficerowie śledczy	W zależności od potrzeb zobowiązani do współpracy z różnymi grupami

Źródło: AIPN Sz, 00103/241/20, Kler, Słupsk..., Plan dalszych operacyjnych przedsięwzięć w związku z likwidacją NSD z dn. 16 VI 1960 r., k. 52-56

Do przedsięwzięcia przydzielono cztery samochody, które rozdysponowano w zależności od zapotrzebowania i funkcji danej grupy operacyjnej. Sprowadzono na dzień akcji kapitana Janusza (imienia nie ustalono), lekarza z Polikliniki MSW, co

¹¹⁰ Zob. *Twarze koszalińskiej...*, s. 103.

¹¹¹ Tamże, s. 70.

¹¹² Fotografie miały ukazać prowodyrów wszelkich potencjalnych zamieszek spowodowanych zamknięciem seminarium. W związku z tym obstawiono ulice: Buczka, Pankowa, Szymanowskiego, Szopena, Rybacką i Słoneczną, por. AIPN Sz, 00103/241/20, Kler, Słupsk..., Plan dalszych operacyjnych przedsięwzięć w związku z likwidacją NSD z dn. 16 VI 1960 r., k. 55.

¹¹³ Zob. *Twarze koszalińskiej...*, s. 114.

¹¹⁴ Tamże, s. 71.

świadczyło o tym, że organy bezpieczeństwa rozważały możliwość ekscesów i ranych. Ponadto ściągnięto z KW MO w Koszalinie dwóch fotografów, których zadaniem było wykonanie zdjęć dokumentów seminarium¹¹⁵.

Ks. dyrektor W. Panecki miał dwa tygodnie na odwołanie się od decyzji Kuratora Okręgu Szkolnego w Koszalinie. Nie uczynił tego, więc 18 VII 1960 r. rozpoczęła się akcja likwidacyjna NSD. Bogatsi o wcześniejsze doświadczenia funkcjonariusze SB i urzędnicy państwowi zdawali sobie sprawę, że dyrektor seminarium dobrowolnie nie wpuści ich na teren szkoły. Zastosowano więc „kombinację operacyjną” w postaci podstawionego listonosza, rzekomo mającego dostarczyć bardzo ważną przesyłkę ks. W. Paneckiemu. Kiedy listonosz opuszczał budynek szkoły, dyrektor nie zdążył zamknąć drzwi frontowych na klucz, dając możliwość wtargnięcia funkcjonariuszom do seminarium¹¹⁶.

O godzinie 8.15 przedstawiciele Wydziału Finansowego Rady Narodowej w Słupsku w asyście dwóch funkcjonariuszy MO, pracowników Kuratorium Okręgu Szkolnego i Wydziału do Spraw Wyznań PWRN wręczyli zdeorientowanemu ks. W. Paneckiemu decyzję o zajęciu placówki z powodu zaległych podatków. Bezszykownie żądano wydania kluczy do poszczególnych pomieszczeń, stąd trzy pierwsze sale otworzył wcześniej umówiony ślusarz. Dopiero wówczas przekazano urzędnikom wszystkie klucze¹¹⁷.

W chwili kiedy komornik zaplombował kaplicę, zszokowany dyrektor natychmiast telefonicznie powiadomił kurię gorzowską, od której otrzymał kategoryczny nakaz żądania powtórnego otwarcia pomieszczenia. Działania organów bezpieczeństwa i urzędników administracji nie pozostawały bez burzliwych komentarzy obecnych księży: W. Paneckiego i E. Prądyńskiego, porównujących akcję do okupacji hitlerowskiej i praktyk Gestapo¹¹⁸.

Operacja zamknięcia NSD zakończyła się o godz. 15.30. W budynku, oprócz 2 wymienionych księży, pozostały także 3 siostry zakonne i 3 pracownice świeckie, którym władze zaproponowały zatrudnienie w nowo tworzonego technikum drzewnym w budynku zlikwidowanego seminarium. O godz. 17.00 odbyła się jeszcze bezskuteczna rozmowa księży z kierownikiem WdSW, której burzliwy przebieg doty-

¹¹⁵ AIPN Sz, 00103/241/20, Kler, Słupsk..., Plan dalszych operacyjnych przedsięwzięć w związku z likwidacją NSD z dn. 16 VI 1960 r., k. 56.

¹¹⁶ Organy bezpieczeństwa, w razie niepowodzenia kombinacji operacyjnej z listonoszem, planowały wejście „[...] przy pomocy ślusarza KW MO Zwierzchowskiego w asyście trzech funkcjonariuszy MO oraz pracownika Kuratorium i Wydziału Wyznań. Otwierać 1 z 4 drzwi, posiadające nieskomplikowany zamek”. Tamże, k. 53.

¹¹⁷ Wszło tam 13 robotników z zadaniem zabezpieczenia inwentarza rzeczowego oraz żywego. W drugim przypadku zajęto trzydzieści świń, mimo uwag ks. Paneckiego i ks. Prądyńskiego, iż są one własnością przebywających na wakacjach alumnów. Por. tamże, Meldunek specjalny do dyrektora Dep. III MSW w Warszawie z dn. 20 VII 1960 r., k. 61.

¹¹⁸ Sprawę w osobliwy sposób przedstawił płk Marian Cieślak, pozostawiając w dokumencie epitety porównujące działania funkcjonariuszy SB i urzędników administracji do metod III Rzeszy, z kolei zupełnie wykreślając następujące stwierdzenia: „U bolszewików przecież nic się nie podpisuje, ja ich znam [...]”. W postępowaniu gestapo i organów PRL jest różnica ideologiczna”. Tamże, Inf. dot. przebiegu likwidacji NSD z dn. 9 VIII 1960 r., k. 92.

czył: zajęcia kaplicy¹¹⁹ i nieodpowiedniego potraktowania znajdującej się tam siostry zakonnej¹²⁰. Podkreślono także bezprawie władz przeczące Porozumieniu z 14 IV 1950 r.

W dniach od 28 VII do 3 VIII wywieziono z budynku przy ul. Szymanowskiego 5 wszystkie ruchomości opieczątowane przez Urząd Komorniczy MRN w Słupsku. Pośród zarekwirowanych rzeczy znalazły się między innymi: zasoby biblioteczne, liczne pomoce naukowe oraz 2 fortepiany. Nie pominięto nawet wspomnianych 30 świń, z których część przekazano na ubój, resztę zaś pozostawiono na potrzeby technikum drzewnego.

Największe jednak emocje budziła sprawa zabezpieczenia i przewozu kaplicy do Kościoła Mariackiego w Słupsku. SB brała pod uwagę ewentualne przeszkody, łącznie z możliwością blokowania trasy przejazdu przez wiernych oraz księży z lokalnych parafii. Z tego powodu do zabezpieczenia akcji wyznaczono 16 funkcjonariuszy, podzielonych na 3 grupy, mających niepostrzeżenie kontrolować między innymi ulice: Pankowa, Szymanowskiego, Szopena, Moniuszki, Jaracza, Buczka, Dominikańska, Łukasiewicza oraz teren wokół Placu Mariackiego¹²¹. Pierwotny plan zakładał, że od strony liturgicznej kaplicą podczas przejazdu zaopiekuje się ksiądz delegowany specjalnie z Warszawy. Jednak „[...] w dniu 3 VIII 1960 r. zgłosił się do przedstawicieli władz administracyjnych ks. Szałach Jan (wikariusz u ks. dziekana Chmielewskiego w Słupsku) oświadczając, że otrzymał od biskupa Pluty polecenie przeniesienia urządzeń kaplicy b. seminarium. Uzgodniono szczegóły przeniesienia kaplicy w dniu 4 VIII 1960 r., do których zastosował się”¹²². Tym samym, zgodnie z planem, ks. Szałach odprawił mszę 4 VIII o godz. 7.00 w byłej już siedzibie NSD, po czym podstawionym samochodem przetransportował sprzęt liturgiczny¹²³.

¹¹⁹ Bezsilność ks. W. Paneckiego ukazuje list do kurii biskupiej w Gorzowie (20 VII 1960 r.): „Z głęboką boleścią oznajmiam o opieczątowaniu kaplicy seminaryjnej [...]. Nie odniosły skutku żadne moje przedstawienia ani odwoływania się do późniejszych od stosowanych przepisów o przymusowym zabezpieczeniu mienia ustaw o wolności sumienia i kultu utrwalonych w konstytucji [...]. Po wyczerpaniu wszelkich możliwości zmiany powyższego stanu na miejscu zwracam się pokornie do J.E. ks. Biskupa Ordynariusza [...], aby mógł podjąć kroki w kierunku dostępu do Najśw. Sakramentu”. ADZG, Akta Niższego..., Kopie pism wychodzących 1959-1960, sygn. 13, k. nlb.

¹²⁰ O godz. 8.20 urzędnicy wtargnęli do kaplicy, gdzie zastali modlącą się siostrę zakonną. Mimo nalegań nie chciała opuścić pomieszczenia, więc posunięto się do kłamiwego zabiegu. Stwierdzono, że ks. W. Panecki o wszystkim wie i w celu wyjaśnienia wszelkich niejasności należy udać się właśnie do niego. Zaraz po wyjściu zakonnicy zaplombowano kaplicę. Por. AIPN Sz, 00103/241/20, Kler, Słupsk..., Meldunek specjalny do dyrektora Dep. III MSW w Warszawie z dn. 20 VII 1960 r., k. 60.

¹²¹ „W wypadku stwierdzenia, że na wyznaczonych odcinkach ulic lub ulic przylegających do tychże zbierały się osoby we wrogich zamiarach, pracownik zobowiązany jest do natychmiastowego złożenia meldunku do sztabu [...] lub najbliższemu funkcjonariuszowi MO z radiotelefonem – po uprzednim wymienieniu hasła, które zostanie podane w dniu akcji”. Tamże, Plan dalszych operacyjnych przedsięwzięć w związku z likwidacją NSD, k. 46.

¹²² Tamże, Meldunek dot. likwidacji kaplicy w NSD, k. 86.

¹²³ Tamże, Plan dalszych operacyjnych przedsięwzięć w związku z likwidacją NSD, k. 45-46; Meldunek dot. likwidacji kaplicy w NSD, k. 86-87.

Tego samego dnia księża: W. Panecki, E. Prądyński oraz S. Kusiak wyprowadzili się do wybranych przez siebie miejsc. Ostatni dyrektor NSD został przeniesiony do Gorzowa Wielkopolskiego, podczas gdy prokurator seminarium do rodzinnej Ugoszczy w powiecie bytowskim. Dla funkcjonariuszy zaskakująca była jednak postawa ojca duchownego S. Kusiaka, który zamieszkał przy ul. Findera 2/10 w lokum wyznaczonym przez słupek PMRN. Załamany eksmisją oraz likwidacją seminarium „przez okres trzech dni nie przyjmował do jedzenia żadnej żywności (założył głodówkę)¹²⁴, znajdując się pod ciągłą opieką wyznaczonych siostr zakonnych oraz odwiedzających go księży. Funkcjonariusze SB monitorowali sytuację w mieszkaniu, choć wydaje się, że próba założenia podsłuchu pokojowego zakończyła się fiaskiem¹²⁵. Świadczyć o tym może meldunek specjalny kapitana Żurka z 20 IX 1960 r.: „W mieszkaniu księdza Kusiaka codziennie przebywają księża, u którego dość długo rozmawiają na tematy dotychczas nam nieznane¹²⁶”.

Los księży podzieliły siostry zakonne, które tego samego dnia opuściły mury byłego seminarium. Juliannę Dribczak, Katarzynę Dryszak i Marię Petryszyn przetransportowano o godz. 13.30 do Białogardu, o co zabiegał tamtejszy ks. dziekan Jan Pękalski. Ich eksmisja była nadzorowana przez obecne: porucznik Helenę Kolenę z Wydziału III, starszą sierżant Alinę Lis z Sekcji „W” oraz starszą sierżant Zofię Kratal. W ich opinii siostry nie sprawiały trudności, choć kierownictwo akcji sugerowało, aby w razie stawianego oporu „stanowczo, ale z taktem zmusić te zakonnice do opuszczenia pomieszczeń¹²⁷”. Tymczasem ich nienaganne zachowanie znalazło swój groteskowy wymiar w postaci „sprezentowania każdej po jednej świni, które chwilowo umieszczono u siostr zakonnych w Słupsku¹²⁸”.

Można sądzić, że zajęcie seminarium i eksmisja księży oraz siostr zakonnych przybrałaby zgoła inny, bardziej burzliwy charakter, gdyby nie zalecenia kurii gorzowskiej o podporządkowaniu się zarządzeniom władz. Ks. dyrektor W. Panecki na dzień przed zamknięciem NSD udał się do Gorzowa Wielkopolskiego po instrukcje, gdzie jednoznacznie bp Jerzy Stroba zakazał jakichkolwiek pertraktacji, z wyjątkiem domagania się, zgodnie z literą prawa, mieszkań zastępczych dla eksmitowanych księży. Jednocześnie podkreślił, iż zajęty obiekt przy ul. Szymanowskiego 5 będzie przedmiotem polemiki z władzami centralnymi w Warszawie¹²⁹.

¹²⁴ Tamże, Meldunek specjalny dot. księży byłego NSD z dn. 20 IX 1960 r., k. 103.

¹²⁵ „Kpt. Wyrębkiwicz rozezna możliwość założenia techniki operacyjnej (PP) w mieszkaniu przy ul. P. Findera nr 2 m. 10 (II piętro)”. Tamże, Plan dalszych operacyjnych przedsięwzięć w związku z likwidacją NSD, k. 49.

¹²⁶ Tamże, Meldunek specjalny dot. księży byłego NSD z dn. 20 IX 1960 r., k. 103.

¹²⁷ Tamże, Plan dalszych operacyjnych przedsięwzięć w związku z likwidacją NSD, k. 50.

¹²⁸ Tamże, Meldunek specjalny do komendanta woj. MO ds. BP w Koszalinie z dn. 6 VIII 1960 r., k. 89.

¹²⁹ Ks. W. Panecki, przygotowując się do jednego z wyjazdów do Gorzowa Wielkopolskiego, zachował się niezwykle przebiegle, pakując większość dokumentów NSD i „te dokumenty drogą okrężną ze Słupska przez Poznań przewiózł do Kurii biskupiej. Dlaczego drogą okrężną? Ponieważ posterunki MO zostały powiadomione, że prawdopodobnie będą przewożone dokumenty ze Słupska do Gorzowa i dlatego obawiano się, że w czasie drogi może być jakieś zatrzymanie”. Konsekwencją takiego posunięcia było rozczarowanie funkcjonariuszy SB, którzy pod-

Przez następnych kilka dni odbywała się poufna lustracja miejsc publicznych w Słupsku i okolicach, związana z rozpoznaniem nastrojów społecznych po likwidacji NSD. Mimo że funkcjonariusze SB w kolejnych raportach twierdzili, iż na podstawie „[...] źródeł agenturalnych i pozaagenturalnych należy wnioskować, że fakt zamknięcia Seminarium stał się publiczną wiadomością, jednakże bliższe szczegóły i przyczyny tego zamknięcia nie są społeczeństwu słupskiemu znane”¹³⁰, to jednak nie dało się ukryć, iż liczba negatywnych wypowiedzi przeważała nad aprobującymi postępowanie władz. Zwykle informatorzy¹³¹ pozyskiwali swoją wiedzę ze sklepów oraz zakładów pracy. Cecylia Paprzyc, księgowa ze Słupska, w trakcie rozmowy ze współpracownikami wspominała o brutalnym traktowaniu księży wykładowców przez władze, których rzekomo przesiedlono na wieś¹³². W podobnym tonie wypowiedział się inż. Szatkowski (imienia nie ustalono), podkreślając, że „[...] władze brutalnie postąpiły zamykając Seminarium Duchowne bezprawnie”¹³³. Z kolei kierownik gospodarczy „Pomorzanki”, Józef Zdrojewski, miał „[...] nadzieję, iż gmach SD nie zostanie zabrany ponieważ znajduje się tam kaplica, której władze państwowe nie mają prawa usunąć”¹³⁴.

Wiele wypowiedzi dotyczyło niepotrzebnej obecności funkcjonariuszy SB i MO w seminarium. Temat ten między innymi poruszył głęboko klientki sklepu mięsnego przy ul. Mickiewicza podkreślające, że „[...] gmach SD był okupowany przez MO”¹³⁵. Uwagę zwracają również opinie mieszkańców Słupska, traktujących likwidację szkoły jako element polityki władz zwalczających Kościoł rzymskokatolicki w Polsce. Przykładem może być tutaj wypowiedź Lidii Kroenke, zatrudnionej w spółdzielni krawieckiej „Słupianka”: „[...] seminaria duchowne są zamykane nie tylko w Słupsku, ale i w całej Polsce”¹³⁶. Z kolei Mielewczyk (imienia nie udało się ustalić), pracownik zakładów wapienno-piaskowych, stwierdził, że to „[...] milicja dokonała zamknięcia Seminarium [...] za kilka lat zostaną zamknięte wszystkie Kościoły w Polsce, a większość księży znajdzie się w więzieniach”¹³⁷.

Szczególną uwagę SB zwracała na tzw. figurantów spraw ewidencyjno-obsługowych, co pokazuje przykład Wiesława Olszewskiego, byłego szefa wywiadu „WiN”, oraz Alojzego Kowalskiego, przedwojennego starosty. W opinii pierwszego „[...] zaległości finansowe były tylko pretekstem do zamknięcia SD. Oficjalnie zaś

czas operacji zamknięcia seminarium nie znaleźli żadnych istotnych dokumentów. Archiwum prywatne autora, Rozmowa z ks. T. Kulczykiem (6 VIII 2013 r.).

¹³⁰ AIPN Sz, 00103/241/20, Kler, Słupsk..., Pismo do z-cy komendanta woj. MO ds. BP w Koszalinie, k. 70.

¹³¹ „Homo”, „Lech”, „Skrzydło”, „Adamski”, „Aleksander” i były, choć wciąż aktywny informator „Sosiński”.

¹³² Por. AIPN Sz, 00103/241/20, Kler, Słupsk..., Meldunek specjalny do dyrektora Dep. III MSW w Warszawie z dn. 20 VII 1960 r., k. 63.

¹³³ Por. tamże, Pismo do z-cy komendanta woj. ds. BP KWMO w Koszalinie z dn. 23 VII 1960 r., k. 65.

¹³⁴ Por. tamże, k. 65.

¹³⁵ Por. tamże.

¹³⁶ Tamże, Pismo do z-cy komendanta woj. MO ds. BP w Koszalinie, k. 70.

¹³⁷ Tamże, k. 71.

jest to walka komunizmu z religią¹³⁸. Nie inaczej uważał A. Kowalski w rozmowie z „Aleksandrem”, wychodząc z założenia, że 18 VII „[...] zaczęła się konsekwentna walka z kościołem”¹³⁹.

Licznym rozmowom towarzyszyły silne emocje, co często znajdowało swoje odzwierciedlenie w rozpowszechnianych plotkach. Największym absurdem wydaje się tutaj informacja o broni palnej rzekomo znalezionej przez funkcjonariuszy milicji na terenie seminarium podczas akcji likwidacyjnej¹⁴⁰. Zresztą nie pierwszy to raz, kiedy organy bezpieczeństwa poprzez rozpowszechnianie podobnych informacji starały się zdyskredytować w oczach wiernych księży, a nawet hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego¹⁴¹. Z kolei Stępień (imienia nie ustalono), mieszkaniec Kobylnicy, twierdził, że „[...] w czasie rewizji znaleziono radiostację nadawczo-odbiorczą”¹⁴², natomiast niepełnosprawna umysłowo Franciszka Kaznowska ze Słupska 23 VII o godz. 10.40 zaczęła modlić się przed gmachem przy ul. Szymanowskiego 5. Podczas przesłuchania w KP MO twierdziła, że czyni to dla Chrystusa uwięzionego w budynku zlikwidowanego seminarium. Ostatecznie F. Kaznowską przewieziono do Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Starogardzie Gdańskim¹⁴³.

Funkcjonariusze słupskiej SB używali wielu znanych sobie sposobów, aby dotrzeć do informacji przedstawiających opinie na temat zamknięcia seminarium¹⁴⁴. W tej materii główną rolę odgrywało Biuro „W”, penetrujące korespondencję prywatną. Szczególną uwagę zwracano na listy ostatnich bądź byłych pracowników NSD, którzy przesyłali do swoich znajomych informacje ukazujące działalność władz oraz wskazówki dla alumnów co do ich dalszej edukacji¹⁴⁵.

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ Kpt. W. Żurek w piśmie do KW MO w Koszalinie (23 VII 1960 r.): „Dwaj kandydaci partii Chudy Julian i Czarnecki Roman informowali się w KM PZPR czy jest prawdą, by podczas rewizji w SD funkcjonariusze MO znaleźli broń palną – czy to było powodem likwidacji seminarium”. Tamże, Pismo do z-cy komendanta woj. ds. BP KWMO w Koszalinie z dn. 23 VII 1960 r., k. 65.

¹⁴¹ W dniu 21 VII 1958 r. blisko dwudziestu funkcjonariuszy SB wtargnęło do biur Instytutu Prymasowskiego Ślubów Narodu w budynkach klasztoru jasnogórskiego. Celem całodniowej akcji było bezprawne zajęcie licznych dokumentów. W trakcie jej trwania przypadkowi księży oraz zakonnicy byli bici. Szczegółowo zaplanowana akcja organów bezpieczeństwa „[...] spowodowała duże poruszenie opinii publicznej oraz falę plotek w całym kraju, jakoby na terenie klasztoru znaleziono druki antypaństwowe czy też prowadzono nielegalną działalność wydawniczą”. A. Dudek, *Państwo i Kościół...*, s. 70.

¹⁴² AIPN Sz, 00103/241/20, Kler, Słupsk..., Meldunek specjalny do komendanta woj. MO ds. BP w Koszalinie z dn. 2 VIII 1960 r., k. 84.

¹⁴³ Tamże, Meldunek sytuacyjny w związku z likwidacją NSD, k. 68-69.

¹⁴⁴ Meldunek specjalny kpt. W. Żurka do KW MO w Koszalinie (6 VIII 1960 r.): „Dla uzyskania szczegółowych wypowiedzi i ewentualnych zamierzeń miejscowego społeczeństwa, przez cały okres wykorzystuje się wszystkie środki operacyjne dostępne dla naszych organów (agentura, Kp, osoby zaufane, technika, Biuro »W«”. Tamże, Meldunek specjalny do komendanta woj. MO ds. BP w Koszalinie z dn. 6 VIII 1960 r., s. 88.

¹⁴⁵ Tamże, Meldunek specjalny do komendanta woj. MO ds. BP w Koszalinie z dn. 2 VIII 1960 r., k. 83-85.

Przykładem może być tutaj korespondencja ostatniej nauczycielki matematyki i fizyki w seminarium, Aleksandry Trzeciak, w której nie kryła wzburzenia działaniami względem Kościoła. W jednym z listów do koleżanki pisała, „[...] że w Polsce zlikwidowano 8 seminariów [...], że w oryginalny sposób obchodzi się rocznicę Grunwaldu”¹⁴⁶. Ponadto utrzymywała kontakty listowne z uczniami, jak choćby z Franciszkiem Cybulą, zamieszkałym w Siemirowicach w powiecie lęborskim, którego poinformowała o zamknięciu placówki, zaznaczając, iż „[...] nie będzie prawdopodobnie żadnego Małego Seminarium, wobec czego wszyscy alumni będą musieli przyjść do szkół państwowych”¹⁴⁷.

Według opinii płka M. Cieślaka akcja likwidacyjna NSD była „[...] przeprowadzona sprawnie i zdecydowanie. Przedstawiciele władzy administracyjnej wywiązali się zadowolająco [...]. MO odpowiadająca za zabezpieczenie fizyczne przez cały okres (od 16 VII do 8 VIII) [...] wykazywała stałą gotowość bojową [...]. Służba Bezpieczeństwa na czas uzyskiwała informacje od źródeł poufnych o stanowisku kleru i planów agenturalno-operacyjnych przedsięwzięć w przedmiocie zabezpieczenia likwidacji”¹⁴⁸.

Likwidacja placówki nie spotkała się z żadną reakcją prasy lokalnej. Artykuły w „Głosie Koszalińskim” przede wszystkim dotyczyły wówczas 550. rocznicy bitwy pod Grunwaldem oraz interwencji sił Organizacji Narodów Zjednoczonych w Kongu. Jedynie w październiku ukazał się artykuł Wiesława Mysłka *Dlaczego rozdział kościoła od państwa*, które zdaniem autora „ma być dobrem ogólnospołecznym, nie może zajmować się organizowaniem życia religijnego, musi mieć charakter świecki”¹⁴⁹.

Podobny los spotkał niższe seminaria w Gorzowie Wielkopolskim¹⁵⁰ oraz we Wschowie¹⁵¹. Rosnąca fala represji antykościelnych ze strony komunistów laicyzowała Polskę¹⁵², a w zakresie kontroli seminariów „[...] usiłowano ingerować w sprawy dotyczące ich funkcji religijnych i moralnych oraz zaskakiwać je coraz to innymi żądaniem, nie mającymi uzasadnienia w istniejących przepisach prawnych”¹⁵³. Organy bezpieczeństwa współpracowały w związku z tym z innymi urzędami władzy państwowej.

¹⁴⁶ Tamże, k. 85.

¹⁴⁷ Tamże, k. 84.

¹⁴⁸ Tamże, Inf. dot. przebiegu likwidacji NSD z dn. 9 VIII 1960 r., k. 95.

¹⁴⁹ W. Mysłek, *Dlaczego rozdział kościoła od państwa*, „Głos Koszaliński” 1960, nr 259, s. 3-4.

¹⁵⁰ Zlikwidowane w 1960 r. Przez 14 lat naukę pobierało w nim 1264 alumnów.

¹⁵¹ Zlikwidowane w 1956 r., jednak nie z racji szykan władz, lecz wskutek zarządzenia ordynariusza ks. Z. Szelażka, który uznał, że diecezja finansowo nie jest w stanie utrzymać placówki. W ciągu ośmiu lat uczyło się w niej czterystu siedmiu alumnów.

¹⁵² „Jak wynika z otrzymanych materiałów nieoficjalnych, nastrojów w Diecezji Gorzowskiej po likwidacji małych Seminarium udziela się innym diecezjom. Jest przekonanie, że wkrótce w całej Polsce znikną Małe Seminarium”. APK, KW PZPR w Koszalinie z lat [1949-1950] 1950-1990, Informacje i materiały KWMO dotyczące działalności kleru 1960, Informacja majora M. Śronia z dn. 27 VIII 1960 r., sygn. 3147, k. 46-48.

¹⁵³ AAN, KC PZPR, Kancelaria Sekretariatu. Kościół i organizacje katolickie – listy Episkopatu, kard. S. Wyszyńskiego i bpa Z. Choromańskiego (1965 r.), k. 13-14.

Szkalując alumnów, „[...] próbowano naruszać odwieczne prawa Kościoła do wychowania i kształcenia młodych zastępów duchowieństwa”¹⁵⁴.

Likwidacja seminarium w Słupsku nie oznaczała wstrzymania działań SB względem osób związanych ze szkołą. Świadczy o tym fragment pisma ze słupskiej KP MO do Naczelnika Wydziału III KW MO w Koszalinie z 31 X 1960 r.: „Posiadane przez nas materiały dot. tak księży jak i alumnów zostały przekazane do jednostek, na których terenie zamieszkują – celem wykorzystania służbowego”¹⁵⁵.

Metody działań słupskich urzędników oraz funkcjonariuszy nie stanowiły wyjątku na tle podobnych praktyk na terenie całego kraju. Były one elementem szeroko zakrojonej kampanii antykościelnej, której jednym z celów była laicyzacja państwa polskiego. Dlatego też zwracano szczególną uwagę na seminaria duchowne, kształcące przyszłych księży, w większości niekryjących dezaprobaty względem światopoglądu marksistowskiego¹⁵⁶. Znajdowało to przełożenie na zachowanie wiernych, równie inwigilowanych przez organy bezpieczeństwa, co kler.

Likwidacja NSD, mimo wielu negatywnych komentarzy, nie odbiła się głośnie echem wśród mieszkańców Słupska i okolic. Sprawnie przeprowadzona akcja oraz dyskretne milczenie prasy pozwoliły lokalnym władzom odnieść zamierzony sukces. Seminarium nigdy więcej nie wznowiło działalności, a pamięć o jego istnieniu w dużej mierze przepadała wskutek komunistycznej propagandy.

Bibliografia

Źródła własne

Archiwum prywatne autora

Rozmowa z ks. Janem Gariatowiczem i Maciejem Roślickim

Rozmowa z Maciejem Roślickim

Rozmowa z ks. Janem Gariatowiczem

Rozmowa z ks. Tadeuszem Kulczykiem

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Koszalinie

Wydział do Spraw Wyznań

KW PZPR w Koszalinie z lat [1949-1950] 1950-1990

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie

Archiwum Diecezjalne w Zielonej Górze

Akta Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku (1946-1961)

¹⁵⁴ Tamże, k. 13.

¹⁵⁵ AIPN Sz, 00103/241/17, Kler, Słupsk..., Do Naczelnika Wydz. III KW MO w Koszalinie z dn. 31 X 1960 r., k. 44.

¹⁵⁶ Seminaria stanowiły „kuźnię wrogów PRL i siewców antykomunistycznej propagandy zwalczającej w szczególnie sposób ideologię marksizmu-leninizmu”. H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa...*, s. 217.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Urząd do Spraw Wyznań w Warszawie (1950-1990) KC PZPR, Kancelaria Sekretariatu

Publikacje

Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce, red. A. Dziurok, Warszawa 2009
Cybula A.F., *Ksiądz w Belwederze. Okruchy wspomnień ks. kapelana prezydenta*, t. 1: *Lata 1940-1991*, Gdańsk 2008

Ceynowa T., *Przygotowania do likwidacji Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku*, [w:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945-1989*, red. T. Ceynowa i P. Knap, Szczecin 2010

Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa w walce z Kościołem katolickim 1944-1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000

Droga Polski i Kościoła na Pomorze Zachodnie od X wieku do 1995 r., Szczecin 1995

Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006

Dudek A., Pytel G., *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990

Friszke A., *Polska. Losy państwa i narodu 1939-1989*, Warszawa 2003

Graczyk R., *Cena przetrwania? SB wobec Tygodnika Powszechnego*, Warszawa 2011

Graczyk R., *Tropem SB. Jak czytać teczek*, Kraków 2007

Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektora Departamentu V MBP dotyczące działań przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945-1953, red. A. Dziurok, J. Marecki, F. Musiał, Kraków-Katowice 2012

Isakowicz-Zaleski T., *Księża wobec bezpieki na przykładzie archidiecezji krakowskiej*, Kraków 2007

Kozłowski K., *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim 1945-1955*, Warszawa-Szczecin 2000

Kufel R.R., *Internat Biskupi i Małe Seminarium Duchowne we Wschowie (1946-1956)*, Zielona Góra 2012

Machura Z., *Cztery słupskie lata. Opowieść o pracy duszpasterskiej Ks. Jana Ziei w parafiach na terenie Ziemi Słupskiej w latach 1945-1949*, Słupsk 2006

Mezglewski A., *Szkolnictwo wyznaniowe w Polsce w latach 1944-1980*, Lublin 2004

Micewski A., *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982

Musiał F., *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970-1989)*, Kraków 2007

Thiriet D., *Marks czy Maryja. Komuniści i Jasna Góra w apogeum stalinizmu (1950-1956)*, tłum. J. Pysiak, Warszawa 2002

Twarze koszalińskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa województwa koszalińskiego. Informator personalny, Szczecin 2008

Wejman G., *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945-1972*, Szczecin 2007

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944-1989*, Warszawa 2003

Artykuły prasowe

Dąbrowa J., *Polak narodowi służy. Rozmowa z ks. Janem Giriatowiczem, laureatem nagrody imienia ks. dr Bolesława Domańskiego*, „Głos Pomorza” 1993, nr 270

Kowalski M., *Bastion wolności*, „Głos Pomorza” 2007, nr 2

Matusiak S., *Szedł przez życie pomagając innym*, „Dziennik Bałtycki” 2001, nr 23

Mysiek W., *Dlaczego rozdział kościoła od państwa*, „Głos Koszaliński” 1960, nr 259

Summary

Activity of Security Service of the Ministry of Internal Affairs towards Lower Seminary in Słupsk

Lower Seminary in Słupsk was established on 1st July 1947. Its main purpose was to educate and propagate catholic values among young people. Most of its alumni became theology students, mainly in Gorzów Wielkopolski, later to take holy orders and serve worshippers. Therefore Western Pomerania, which was seriously destroyed due to the Second World War, was gaining new priests who were indispensable for thousands of people settling Pomerania.

During its 13 years of activity Lower Seminary in Słupsk was subjected to surveillance of communistic Security Service, which was closely cooperating with civil servants. Enlisted, secret collaborators handed over information about everyday functioning of the seminary and private lives of its lecturers, alumni and people connected with the seminary. Those actions emerged as a result of communistic secular policy, tended to fight with catholic religion throughout country. Lower Seminary in Słupsk is perceived as a victim of this communistic policy, as it was illegally closed on 18th July 1960.

Załączniki

Tabela 1

Obsada personalna Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku

Funkcja	Imię i nazwisko	Okres urzędowania
Dyrektor	Zygmunt Szelażek	10 IX 1947 - 15 III 1952
	Józef Ferensowicz	15 III 1952 - 23 I 1959
	Franciszek Skalba	1 IX 1958 ¹⁵⁷ - 23 I 1959
	Alfred Osipowicz	23 I 1959 - 1 VII 1959
	Wiktor Panecki	1 VII 1959 - 1 VIII 1960
Prefekt	Józef Ferensowicz	1 VII 1947 - 23 I 1959
	Egon Prączyński	17 VIII 1959 - 1 VIII 1960
Prokurator (dyrektor ekonomiczny)	Zygmunt Szelażek	10 IX 1947 - 15 III 1952
	Jan Lis	13 VI 1952 - 16 III 1955
	Franciszek Skalba	22 VIII 1955 - 23 I 1959
	Alfred Osipowicz	23 I 1959 - 17 VIII 1959
	Egon Prączyński	17 III 1959 - 18 VII 1960
Ojcowie duchowni	Stanisław Galas	8 IX 1948 - 1 IX 1949
	Bernard Witucki	1 IX 1949 - 1 IX 1951
	Stanisław Kusiak	1 IX 1951 - 1 VIII 1960

Źródło: Archiwum własne ks. Tadeusza Kulczyka

¹⁵⁷ Tego dnia do siostry w Kanadzie wyjechał ks. Ferensowicz, skąd wrócił 6 II 1959 r. i objął stanowisko wizytatora katechizacji przy kurii gorzowskiej.



Prof. Janina Pilarska. Źródło: zbiory prywatne ks. J. Gariatowicza



Alumni podczas zajęć, połowa lat 50. Źródło: zbiory prywatne ks. J. Gariatowicza



Ks. Egon Prądzyński wraz z alumnami, zima 1960 r.

Źródło: Archiwum Diecezjalne w Zielonej Górze, Akta NSD w Słupsku 1946-1961, sygn. 69, k.nlb.